Nr. 80. Niedziela, 8 Kwietnia 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Świat"** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Świat"** na rok 1894 po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 zł. 25 ct.
	miesięcznie	— „ 75 „
Na prowincyi:	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu zarządziło reskryptem z 27 marca 1894 roku l. 12.320 w myśl postanowień §§. 10 do 14 rozporządzenia ministeryalnego z 29 maja 1880 Dz. u. p. nr. 57 względnie w myśl §. 3 rozporządzenia ministeryalnego z 25 stycznia 1879 Dz. u. p. nr. 19 na podstawie projektu przedłożonego przez posła do Rady państwa, dr. Karola Lewakowskiego, przeprowadzenie rewizyi trasy dla projektowanej wąskotorowej kolei lokalnej z Rzeszowa przez Dynów, Grabownicę do zakładu kąpielowego Rymanów.

Komisya rozpocznie swą czynność 23 kwietnia b. r. o godzinie 9 przed południem w c. k. starostwie w Rzeszowie, a następnie odbędzie się 24 kwietnia o godzinie 9 przed południem w urzędzie gminnym w Błażowej, o godzinie 4 po południu w urzędzie gminnym w Dynowie, dnia 25 kwietnia o godzinie 10 przed południem w Jabłonce, o godzinie 4 po południu w Bukowie, i dnia 26 kwietnia o godzinie 10 przed południem w zakładzie kąpielowym w Rymanowie.

Interesowani mogą zarzuty przeciw projektowi lub swe życzenia w tej mierze wnosić ustnie lub na piśmie w czasie komisyi.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 kwietnia.

Powoli poczynają wychodzić na jaw powody, które sprowadziły nagłą i przez nikogo na razie nieprzewidywaną zmianę gabinetu serbskiego. Otóż pokazuje się, że już od samego początku utworzenia ministerstwa Simicza, ujawniały się w jego łonie poważne różnice zarówno politycznego jak finansowego charakteru. Gdy p. Simicz był zdania, iż należy z pomocą łagodnych i pojednawczych środków dążyć do złamania przewagi radykalnych, obecny prezes gabinetu Nikołajevicz, który w poprzedniem ministerstwie dzierżył tekę spraw wewnętrznych, wyrażał głośno przekonanie, że bezwzględnem postępowaniem i energicznemi zarządzeniami pewniej i rychlej będzie można dojść do celu. A w tym względzie Nikołajevicz miał za sobą nie tylko opinię publiczną, lecz i wypadki z dni ostatnich przemawiały za potrzebą zastosowania ostrzejszych środków. Jak wiadomo, dopuścili się radykalni przed kilkunastu dniami kilku morderstw politycznych, a znany ich trybun Ranko Tajicz, coraz zuchwalej rozwijał pośród włościan agitacye, skierowane nie tylko przeciw rządowi, lecz także dynastyi. Widocznie p. Simicz po swym powrocie z zagranicy znalazł się co do środków, jakie mają być użyte dla poskromienia żywiołów radykalnych w takiej sprzeczności z większością swych kolegów, że nie pozostawało mu nic innego, jak wnieść prośbę o dymisyę. Dalszym powodem zmiany gabinetu miało być to, iż wypracowany przez byłego ministra skarbu Mijatovicza, a aprobowany w całości przez p Simicza program finansowy, nie wytrzymał próby. Jak Nikołajevicz na polu politycznem, tak nowy minister skarbu Petrovicz na finansowem zdaje się reprezentować zasadę ostrzejszego tempa. Petrovicz jest gorącym zwolennikiem i możem zaufania byłego króla Milana, a ci co go bliżej znają, charakteryzują go jako zdolnego finansistę, posiadającego potrzebny zasób fachowych wiadomości i zarazem te warunki, które są niezbędne do podjęcia niezmiernie trudnej akcyi wydobycia Serbii z ruiny finansowej. Że położenie finansowe w tem państwie jest więcej niż smutne, to rzecz ogólnie znana. Dość powiedzieć, iż brak środków na wypłacenie procentów od długów państwowych i pokrywanie wydatków administracyi, oraz że urzędnicy, oficerowie i pensyoniści całymi miesiącami nie otrzymują należnej im płacy. Główną winą podobnego stanu rzeczy są zaległości podatkowe, które za rządów radykalnych nie były nigdy energicznie ściągane z tej przyczyny, iż zalegają z należytościami skarbowemi przeważnie chłopi, a na nich właśnie opierają się radykalni. Tylko rząd silny mógłby się odważyć na zaprowadzenie w tej mierze porządku, musiałby wszakże liczyć bezwarunkowo na wojsko, które osłabiać wszelkimi sposobami było zawsze celem partyi radykalnej. Otóż Simicz i były minister skarbu Mijatovicz, nie czuli się widocznie na siłach, aby z całą energią przystąpić do sanacyi tego rodzaju niezdrowych i szkodliwych dla państwa stosunków i woleli usunąć się, niż podejmować walkę, którą musieliby byli prowadzić wśród bardzo trudnych warunków.

Przy ustąpieniu zresztą Mijatovicza, odegrało, jak się zdaje, nieposlednią rolę ogłoszenie w organie radykalnym *Odjek* listu, jaki wystosował p. Mijatovicz do bawiącego w Petersburgu bankiera Hoskiera.

W liście tym z datą 9 marca prosi Mijatovicz bankiera, aby poinformował sfery decydujące nad Newą o obecnem politycznem położeniu w Serbii. Zmianę systemu sprowadzili radykalni, którzy nie umieli uszanować uczuć młodego króla i w ogólności dbali nie o dobro państwa, ale o interesa stronnictwa. Król przekonawszy się, że taka polityka naraża interesa państwa i stronnictwa, usunął radykalistów. Mijatovicz wyraża dalej gorące życzenie, aby rządowi serbskiemu powiodło się przedewszystkiem pozyskać zaufanie Rossyi, a zwłaszcza cara i dla tego ubolewa, iż rząd rossyjski przyjęcie p. Simicza w Petersburgu czyni zależnem od warunku, na który rząd serbski nie może się zgodzić. Rewolucyjna bowiem agitacya radykalnych dzienni-

3)

SEWER.

ZIELONA LATARKA.

NOWELLA.

I.

(Ciąg dalszy).

Dla przerwania drażliwej dyskusyi, Dick sięgnął do kieszeni, wyjmując garstkę miedzianych penów.

— Sprzedałem dziś — zaczął rachując na stole peny, siedmnaście par książeczek, zatem powinno być siedmnaście penów. A że jedna lady, zamiast pena, dała dwa szylingi i....

— Nieprawda! żawołała żywo miss Mary.

— Nie przerywaj moje dziecko — zadecydował spokojnie ojciec.

— A jeden gentelman szylinga, — mówił dalej spokojnie Dick — zatem mamy piętnaście sztuk penów i trzy szylingi, co wynosi razem 4 szylingi i 3 peny.

— Nieprawda, — zawołała powtórnie miss, oszukujesz nas pan, — oszukujesz mego ojca.

— Ja nikogo nie oszukuję! — odparł dumnie Dick.

— Powtarzam, zwodzisz mego poczciwego ojca, który ci wierzy jak dziecko. Nie było żadnej lady i żadnego gentelmana, którzyby dawali szylingi zamiast penów, a my bez ofiar obejdziemy się, nie mamy ich czem wynagradzać.

— Nie widziałaś miss, bo nie byłaś w stanie dojrzeć, czy to były szylingi, czy peny, a mówisz, aby mi tylko dokuczyć, maltretować mnie!

— Jakto, moje dziecię — przerwał zdumiony apostoł — nie przypuszczasz nawet istnienia w Londynie zentuzyazmowanych dla naszej metody ludzi, którzyby zamiast penów dawali szylingi a.... A pamiętasz niespełna rok temu młodego gentelmana, gdyśmy propagowali na Piccadilly, który za dwie książeczki ofiarował ci funta. Ty zaś zawołałaś gniewnie, że nie masz drobnych aby mu zdać resztę: Wtedy gentelman zwrócił się do mnie, a podając mi pięciofuntowy papier, dodał: „Kupuj ojcze dużo cukierków twej córce, to ją zrobi słodszą, jeszcze bardzo cierpka"....

— Czy sir jesteś zentuzyazmowany dla naszej metody? — zapytałem się zanim przyjąłem pieniądze.

— Niewypowiedzianie — odrzekł — i radbym abyś wychowywał podług twej metody nasze dzieci....

Wspomnienie to rzuciło ognie na twarz Miss Mary a Dick zacisnął pięście, oglądając się, jakby szukał młodego entuzyasty nowej metody, aby mu co najmniej boksami żebra połamać.

— Czyż i ty moja córko — przerwał ogólną ciszę ojciec, — miałabyś upadać na duchu i wątpić?

— Miss wątpi we wszystko, dodał Dick.

— Cicho pan bądź, przerwał dziewczę gniewnie, bo wiesz najlepiej o ile mówię prawdę. Późno, zmęczona jestem, dobranoc panom.

Na te słowa Dick się zerwał, uściskał rękę staremu, skłonił się niezgrabnie miss i wyszedł.

— Mary — rzekł poważnie entuzyasta, gdy zostali sami — powiedz mi otwarcie, za co maltretujesz tego dobrego chłopca?

— Bo kochany ojcze, nie chcę od niego przyjmować jałmużny!...

— Przypuszczam moje dziecię, przypuszczam na chwilę, że dokłada te parę szylingów z własnej kieszeni....

— I czyż to ojca nie gniewa?

— Jeśli Dick usiłuje coś uczynić dla naszej idei, powiedz czyż mam go odpychać?...

— Dla jakiej idei? — zawołała gwałtownie, zapominając się, miss.

— Mary! jesteś dziś nieprzytomna, pytasz się jak obca!

— Mój ojcze, Dick dla idei, to zawiele!

— Nie, to wcale nie za wiele, albowiem każda nowa idea, naprzód trafia do prostaczków. I jeżeli Dick chce działać i robić dla niej co może, nie mamy prawa przeszkadzać mu, cośmy dla naszej sprawy poświęcili wszystko. Od dziś naddatki Dicka odkładam na drugie powiększone wydanie.

— Dobranoc drogi ojcze — szepnęła pokonana dziewczyna. Zagniewana, nie zbliżyła się pocałować starego.

— Dziecko moje odchodzisz bez pożegnania. Cóż ci uczyniłem?...

Dziecko podeszło, oparło główkę na piersiach ojca, a z poza długich rzęs cicho płynęły łzy po jej twarzy.

— Płaczesz z żalu do ojca, cóż zawiniłem?

— Nie ojcze, ja płaczę z żalu za matką — odpowiedziała cicho.

— Ojciec nie wystarcza, potrzeba ci pieszczot matki i jej rad.... zwierzeń przed nią. Stary ojciec dziwak nie może wystarczyć. Nie umie on podsłuchiwać bicia młodego serca, ani zrozumieć jego skarg. Ha! sierotom jak my została jedynie praca, wiara w siebie i idea. Połóż się moje dziecko i zaśnij. Sen pokrzepia i rodzi wesołe myśli....

Rozżalona na świat i ludzi dziewczyna zasnęła, aby rano nazajutrz wstać, przygotować ojcu i sobie śniadanie, ubrać się i wyjść na dziewięć godzin ciężkiej pracy, z zarobku dziennego, przyniesie jej do kamienia... za które dostawała sześnastu szylingów na tydzień.

Ciężka praca i młodość. Młodość żartuje sobie z pracy, przez czas długo wlokących się godzin nabija sobie główkę marzeniami i nadzieją, i bawi się wybornie. Nadzieja przyspiesza bicie serca, które skacząc z radości, rumieni twarzyczkę i iskry radości z oczu wyrzuca.

Dziś miss Mary, nie będzie miała przymocowanej zielonej latrki do ramienia, nie będzie stać na drewnianej estradzie, wykonanej przez Dicka, stolarza i snycerza, zarabiającego sześć razy tyle co Mary.... Lecz cóż to miss Mary obchodzi, gdy o siódmej godzinie wieczorem, ubrana w nową sukienkę, którą sama sobie uszyła, w ciemnym kapeluszu, okrywającym jej zamyślone czoło, z pod którego złote włosy rozlewają się kaskadą, dostaje się na stacyę kolei żelaznej, tunelem dojeżdża do Kings-Cross, wybiega na Pentonville-Road i idąc pod górę, dostaje się na szeroką i wspaniałą ulicę Isligtonu zwaną Upper-street!

Miss Mary, zdaje się być dzisiaj trochę niespokojną i nieśmiałą, ogląda się i nasłuchuje, przyspiesza kroku, aby po chwilce zatrzymać się i wolno iść dalej.

Przeszła całą ulicę i nie spostrzegła nikogo, ktoby na jej uwagę zasługiwał. Westchnęła, zamyśliła się i wolno postępowała dalej.

Nareszcie czarne wąsiki, smagława twarz i para ciemnych oczu, kapelusz nieco pochylony na bakier, rękawiczki i laska ze złotą gałką, a wszystko razem wzięte w zgrabną całość młodego gentelmana, stanęło tak nagle przed nią, że przestraszona, nie wiedząc co począć, zarumieniona spuściła oczy, przyspieszając kroku. W krótkiem czasie jednak opamiętała się, zwolniła kroku i spojrzała się. Młody gentelman był daleko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ków wywołała w młodym królu mniemanie, iż gdyby Milan Serbię opuścił, radykaliści zwróciliby się przeciw królowi. Mijatovicz zwraca uwagę, że Milan mógłby daleko przyjemniej bawić się w Paryżu, niż w Belgradzie, gdzie jest narażony na najdotkliwsze zniewagi pism radykalnych, że więc jego pobyt w Belgradzie ma jedynie na celu dobro i bezpieczeństwo syna. Mijatovicz prosi wreszcie Hoskiera, aby zwrócił uwagę w Petersburgu na okoliczność, że przecież rząd rossyjski nie powinien wyżej stawiać Pasicza, niż króla serbskiego. Toby zaszkodziło interesom Serbii i Rossyi. Młody król żywi dla cara uczucia nie tylko wdzięczności, ale także szczerego przywiązania, a jest w nim materyał na wielkiego monarchę. Wobec tego nie ma powodu, aby Rossya zrażała sobie króla, jedynie dla utrzymania wątpliwej przyjaźni radykalistów, których istotne aspiracye nie są w Rossyi znane.

List powyższy napisany bez porozumienia się i bez wiedzy innych członków gabinetu, musiał naturalnie przyczynić się mocno do zachwiania stanowiska jego autora.

Pomiędzy dawnem a nowem ministerstwem nie zachodzi, o ile się zdaje, pod względem samego politycznego kierunku żadna różnica. Nowy gabinet składa się jak poprzedni z członków liberalnego i postępowego stronnictwa z zupełnem wykluczeniem radykalnych, a wedle zapewnień z Belgradu starać się on będzie o utrzymanie ze wszystkiemi mocarstwami, przedewszystkiem z austro-węgierską Monarchią, przyjaznych stosunków i punkt ciężkości swojego działania przełoży na skonsolidowanie wewnętrznych stosunków i poprawę finansów państwowych. To też dla zagranicy ostatnie przesilenie ministeryalne w Serbii nie ma aktualnego znaczenia.

Rada państwa.

(*CCLXVIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 5 kwietnia. (*Korrespond. Gaz. Lw.*) Prezes Chlumecky zagaja posiedzenie o godz. 11, min. 10.

Izba licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy bez wyjątku członkowie gabinetu.

Loże i galerye przepełnione.

Rząd wnosi projekt ustawy o lokalnych drogach żelaznych, które w roku 1894 mają być koncesyonowane.

Nowo wybrany poseł Noske składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Józef Waniczek, emerytowany wojskowy ze Lwowa, petycyonuje o opiekę prawa.

Na porządku dziennym ogólna dyskusya budżetowa. Do głosu przeciw budżetowi zapisało się 12 posłów, tyluż za budżetem, między nimi pp. Wachnianin i Zaleski.

Poseł Pacak wywodzi, że Węgrzy ze swego z stanowiska, słusznie oddają niezwykłe honory zwłokom Koszuta, że atoli Rząd austryacki z demonstracyj tych powinien wysnuć naukę, iż tylko zadowoleniem królestw i krajów przedlitawskich może zapobiedz zgubnej przewadze Węgier. Ta przewaga jest szczególnie dotkliwa na polu ekonomicznem, trzeba więc odżywić siły, spoczywające w królestwach i krajach, stłumione nieznośnym centralizmem wiedeńskim. Decentralizacya sprowadzi swobodny rozwój, szczególnie Czechom potrzebny, aby mogły wystąpić do konkurencyi z Węgrami. Powszechne w Czechach niezadowolenie przyczynia się do wzrostu obozu radykalnego, a represaliami nic się przeciw temu nie wskóra. Odpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w Czechach, spada na tych mężów rządzących, którzy owo niezadowolenie spowodowali.

Mowca wywodzi dalej, że w miejsce skonsolidowania położono koalicyę, koalicya zaś oznacza stagnacyę, a stagnacya pociąga za sobą zgniliznę. Pan Prezes gabinetu mówił o otwartości i prawdziwości w życiu publicznem jako o części programu Rządu koalicyjnego; tymczasem ta otwartość i prawdziwość jest wielką nieprawdą. Mowca usiłuje udowodnić to cytatami z mów księcia Windisch-Graetza, mianych dawniej w Sejmie czeskim, będącymi jakoby w sprzeczności z jego dzisiejszym związkiem z lewicą i z polityką nieprzychylną Młodoczechom. Dalej wyszydza słowa Pana Prezesa gabinetu, że nie zna kwestyi czeskiej. Mowca kończy: Koalicya zmierza do utrwalenia nieprawości, my zaś chcemy kres jej położyć, sprawiedliwość wymierzyć historycznym prawom narodów. My chcemy wywalczyć wolność wszystkim narodom, a tem samem ukrzepić królestwa i kraje, ztąd też i Państwo; koalicya zmierza do celów przeciwnych. Dla tego musimy być stanowczo w opozycyi przeciw Rządowi koalicyjnemu, a wielce mylą się ci, którzy utrzymują, że między nami są ludzie, którzy już zmiękli w opozycyi. Skoro my chcemy rozwoju i skonsolidowania Państwa, a Rząd koalicyjny w tem nam przeszkadza, więc nie my jesteśmy żywiołem burzącym, lecz są nim panowie skoalizowani, którzy zasiadają na ławie rządowej. (*Brawa i oklaski* z ław młodoczeskich).

Pos. Kaltenegger szeroko wywodzi żale stanu włościańskiego w krajach alpejskich, spowodowane w bardzo znacznej części „liberalną“ polityką szkolną i społeczną lewicy i jej rządów. Oświadcza się za budżetem.

Pos. Fr. Weber w zwykły sobie rubasznie dowcipny sposób użala się na uciśnione położenie katolicyzmu i słowiańszczyzny w Austryi, szczególnie Czechów, którzy, zdaniem mowcy skazani są na milczenie. Wszystko dzieje się tylko na korzyść Wiednia i „liberalizmu“.

Pos. Ciani oświadcza się za budżetem w nadziei, że Rząd okaże się przychylnym południowemu Tyrolowi pod względem narodowym i ekonomicznym. mianowicie także pod względem utworzenia z południowej części Tyrolu osobnego obszaru administracyjnego.

Pos. Schlesinger porównawszy budżety trzech lat ostatnich, wywodzi, że wypływające z tego porównania polepszenie się sytuacyi ekonomicznej jest tylko pozorne, bo liczne egzekucye podatkowe świadczą raczej o pogorszeniu. Mnożą się wprawdzie bogactwa, ale tam, gdzie już są, podczas, gdy u ogółu zubożenie postępuje coraz dalej. Mowca ubolewa nad ogromnym ciężarem procentów od długu publicznego, ktory znacznie nawet przewyższa wydatki etatu wojskowego; a jednak Rząd nic nie czyni, aby przyspieszyć amortyzacyę długu publicznego, owszem pomnaża go regulacyą waluty. Regulacya ta wogóle jest nie na czasie, a najnowsze projekty, stanowiące dalszy ciąg akcyi regulacyjnej, są wręcz niebezpieczne. Projektowane wycofanie skarbowych pieniędzy papierowych z obiegu za pomocą przekazania Bankowi austro-węgierskiemu nabytego złota w zamian za jego monetę srebrną, oznacza ogromny podarunek na rzecz Banku kosztem ludności opodatkowanej. Straty, które *la haute finance* ponosi przez znaczne obniżenie się wartości srebra, mają być przerzucone za pomocą regulacyi waluty na barki ludności. Rzeczone najnowsze projekty są i ztąd niebezpieczne, że z góry wiążą ręce Państwu pod względem ułożenia przyszłego stosunku Banku austro-węgierskiego do Państwa, co, jak wiadomo, nastąpić musi już w r. 1897. Mowca uprasza nie przyzwolić Rządowi budżetu.

Pos. Szuklje imieniem Słoweńców pozostałych w klubie Hohenwarta oświadcza, że stoją na stanowisku spokojnego wyczekiwania, gotowi popierać system koalicyjny, jeśli otrzymają dowody przychylności dla postulatów słoweńskich. Niejaką w tym względzie otuchę czerpią ze słów wypowiedzianych o gimnazyum w Celii przez P. Ministra oświecenia. Zapowiedziane drobne ustępstwo co do słoweńskich klas równorzędnych w gimnazyum, którego blisko dwie trzecie uczniów jest narodowości słoweńskiej, wywołało na lewicy irytacyę zupełnie niesłuszną. Takie irytacye, poprostu sztuczne, szkodzą systemowi koalicyjnemu więcej, niż wszelkie szarpanie się Młodoczechów. Koalicya przyszła do skutku na podstawie odroczenia wielkich spraw politycznych i narodowych; sprawa nauki słoweńskiej w kilku przedmiotach w niższych klasach gimnazyalnych jest sprawą bardzo drobną sama w sobie, ale ważną ze względu na okoliczność następującą: Słoweńcy dzielą się na dwa stronnictwa; jedno dotychczas przeważne, pragnie swobodnego rozwoju narodowego w ramach Austryi i w związku z cywilizacyą zachodnią; drugie, mniejsze, ale może więcej naturalnym rządzące się instynktem, pragnie połączenia się z wszystkimi innymi Słowianami południowymi, w którem to połączeniu z czasem pewnieby musiało zwrócić się pod względem cywilizacyjnym ku bizantynizmowi. A więc Rząd i poważne stronnictwa austryackie powinny okazywać się przychylnemi słusznym postulatom Słoweńców, aby nie mnożyć niezadowolenia, któreby przysporzyło owemu mniejszemu stronnictwu słoweńskiemu zwolenników. Mowca omawia następnie sprawę reformy wyborczej, którą radzi nie przynaglać, poczem przechodzi do kwestyi socyalnej. Ewolucyi tej nikt nie powstrzyma, ale trzeba starać się sprowadzić ją na tory spokojnej reformy, żeby nie przybrała formy katastrofy. Dlatego wielkie stronnictwa skoalizowane powinny emancypować się z pod antagonizmów narodowych i prawnopolitycznych, nie czynić wielkich rzeczy z drobiazgów narodowościowych, wznieść się do poszanowania praw i słusznych postulatów, aby uprzątnąć przeszkody niesprzyjające reformom społeczno-politycznym i reformie wyborczej. (*Huczne brawa*).

Pos. Hoch czyta niezrozumiale mowę czeską. Prezes Chlumecky zabronił mu czytać, z czego powstał ogromny hałas na ławach młodoczeskich, w którym najbardziej odznaczył się pos. Vaszaty.

Pos. Foregger szeroko polemizuje przeciw wywodom pos. Szukljego. Wyczekujące stanowisko Słoweńców, pozostałych w klubie Hohenwarta, jest mu niezrozumiałe; właściwie znaczyłoby to, że wcale nie należą do koalicyi. Przystępując do niej z zastrzeżeniem, są bez wartości dla systemu koalicyjnego; owszem, szkodzą mu, bo powstrzymują inne, co najmniej równie cenne żywioły od przystąpienia do koalicyi. Rząd powinien niezłomnie trzymać się zasady, że kwestye narodowe i prawno-polityczne są odroczone; najmniejsze ustępstwo w tym względzie stawia go na pochyłości. Słoweńskie klasy równorzędne w gimnazyum celijskiem byłyby grzechem przeciw swobodnemu rozwojowi niemczyzny na tej wyspie językowej, którą wśród otoczenia słoweńskiego jest niemiecka Celia. Klasy te są niepotrzebne Słoweńcom, gdyż język słoweński jest za mało rozwinięty do nauki, nauka w nim powstrzymałaby umysłowy rozwój uczniów słoweńskich. O równouprawnieniu językowem niech tu nikt nie mówi; równouprawnienie to jest największą niedorzecznością; bo jak czeladnik kowalski nie może użalać się na brak równouprawnienia, gdy nie jest mianowany radcą Dworu, tak język słoweński nie może mierzyć się co do praw z językiem niemieckim. Interes Państwa także wymaga, żeby gimnazya w tych okolicach Styryi i Karyntyi, które mają ludność mięszaną, były niemieckie i tylko niemieckie. To też cokolwiek Rząd w sprawie słoweńskich klas równorzędnych w Celii zadecyduje, cała Styrya niemiecka zgodnie wystąpi przeciw utworzeniu tych klas i spełni obowiązek niemiecko-narodowy, starając się, aby ukochana Austrya zachowaną była od wątpliwej przyszłości. (*Oklaski* od Niemców-narodowców).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4 m. 45. — Następne jutro.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 6 kwietnia.

(† Schmeykal).

(xx) Zmarły wczoraj w 68 roku życia, dr. Franciszek Schmeykal, był uznanym wodzem niemieckiej ludności Czech, a nadto w stronnictwie niemieckiem w ogóle posiadał bardzo wielki wpływ, chociaż nie piastował nigdy mandatu do Rady państwa. Wpływu tego używał on najczęściej w duchu umiar-

---

51)

NAUCZYCIEL TAŃCÓW.

VII.

(Ciąg dalszy).

Była szczęśliwą, że może staremu wypłacić dług wdzięczności, ale cierpiała przytem nad nieobecnością młodego człowieka.

Obecnie, kiedy w zakładzie dzieci nie było, nie miał tu co robić; może odjedzie tak jak inni to uczynili, odjedzie, nie widząc się z nią, rozbudziwszy w niej uczucie życia i nadziei. Nie mogła wierzyć, aby to było możebne; wrócić tak nagle w cień i zapomnienie, kiedy niedawno niebo przed nią się otwierało....

Pewnego ranka, w piękny i gorący dzień, ojciec Rousselin, obudziwszy się, poczuł w sobie więcej nieco siły. Kiedy *Mademoiselle* nadeszła, dowiedzieć się jak noc spędził, zastała go ubranym tak jak dawniej; przyczołgał się do lustra, by poprawić perukę na głowie i uwięzić szyję w wysokim białym batystowym krawacie. Kamizelka jego, w kwiaty, zwieszała się na wychudłej piersi, a biedne nóżki świeciły sterczącemi kośćmi pod żółtym nankinem.

Przyjął młodą kobietę z radośnym uśmiechem.

— A co! — rzekł, — nie spodziewała się pani?.... jestem już całkiem zdrów.

Stanął, i wyprostował swoją małą postać.

— Niedługo, — dodał, będę mógł rozpocząć moje kursa tańców.

Zapomniał co się wydarzyło, myślał, że tylko przebył ciężką chorobę; spróbował pójść parę kroków swoim zwykłym podskakującym krokiem, lecz natychmiast zachwiał się, i byłby upadł, gdyby nie pospieszyła go podtrzymać.

— Jestem jeszcze osłabiony; to dziwne, — rzekł, — a przecież chciałbym wyjść trochę. Jeżeliby pani chciała, pani, która jesteś tak dobrą, tak dobrą!.... z pani pomocą doszedłbym może do rzeki.

Podała ramię staremu człowiekowi, i powoli, bardzo powoli, przeszli przez dziedziniec; zatrzymywali się na każdym kroku, gdyż był bardzo zdyszany, a świeże powietrze o zawrót głowy go przyprawiało: skoro czuł, że słabnie, opierał się mocniej na ramieniu towarzyszki, poddając się jej z całem zaufaniem. Woń sukień młodej kobiety upajała tak samo jak i powietrze biedną jego słabą głowę. Dla niego pierwszy ten spacer był jakby długą, upajającą pieszczotą.

Kiedy przybyli na teras, oparła go o kratę żelazną i pobiegła po ogrodowe krzesło; upadł na nie ciężko, i siedział długo, nie mówiąc nic, patrząc na łąkę, okrytą świeżą zieloną trawą.

Nagle, usłyszawszy za sobą chrzęst suchych liści, p. Julia się odwróciła. Szymon zbliżał się zwolna ku niej; był blady i wyglądał jakby schudł. Pobiegła ku niemu.

— Nareszcie jesteś pan! Ach, jakże byłam niespokojna i nieszczęśliwa! Czy widziałeś się pan z dyrektorem?

— Nie, — odrzekł. — Pierwsza to moja bytność w kolegium od czasu katastrofy, i nie dla niego wcale przychodzę.

A więc pierwsza ta bytność była dla niej, aby ją widzieć.... Czuła, że rumieni się na tę myśl. Szli obok siebie, zbliżając się do ojca Rousselin.

Stary człowiek, widząc ich, uczynił ruch jakby chciał się buntować. Zaczął drżeć i próbował powstać, ale siły go zawiodły. Co on tu przychodził robić, ten człowiek, o którym na swoje szczęście zapomniał; obecnie, kiedy kosztem swego życia zdobył sobie tę, którą kochał, czyż mu ją jeszcze zechce wydzierać?

Stara jego twarz wyrażała nieufność, a zarazem pełno wyzwania było w jego oczach. Pomimo swojej bezsilności, zdawał się być przygotowany i zdecydowany do walki.

Tymczasem Szymon szedł ku niemu z wyciągniętą dłonią; stary człowiek wahał się trochę, ale nareszcie złożył na niej swoją. Drżał tak bardzo, że nawet zatrzymał ją dłużej niż tego potrzeba wymagała. Ale wzruszenie, w połączeniu z pierwszem wyjściem po chorobie na świeże powietrze było nadto silne na jego słabą głowę; opuścił ramiona, pochylił się na poręcz ogrodowego krzesła i stracił przytomność.

Biedna dziewczyna nie wiedziała co ma robić i zawołała pomocy. Przeniesiono na rękach biednego człowieka, który zaczynał zwolna przychodzić do siebie. Będąc już w pokoju, p. Julia obróciła się, szukając.... ale Szymon już zniknął.

Przez cały dzień ojciec Rousselin nie przemówił słowa do swojej opiekunki, ani nie chciał przyjmować jej starań. *Mademoiselle* jednak, cała oddana swojej radości, nie zwracała wcale uwagi na kaprysy swego starego dzieciaka.

Szymon wrócił dnia następnego.

— Czemu odszedłeś pan wczoraj tak wcześnie? — zapytała.

Wydawał się zakłopotany i nie odpowiedział nic.

— Jeżeli uczyniłam coś, co panu się nie podobało, niech mi pan otwarcie powie, bym na przyszłość wiedziała jak mam postępować.

— Mówię pani, że to są dziecińswa z mojej strony — odparł.

A jednakże nie chciał zostać. Kiedy przybyli do drzwi starego, wzbraniał się wejść i okazywał gniew za każdym razem, gdy widział ją wychodzącą ztamtąd.

Czasami, Julia otwierała fortepian i na prośby starego nauczyciela grała mu piosenki, których już śpiewać nie mógł. Kiedy Szymon wchodząc z ulicy na dziedziniec usłyszał ostry ton fortepianu, wracał się i nie widziano go już przez dzień cały. Julia spostrzegła to nareszcie; odtąd grywać przestała, nie rozumiejąc wprawdzie powodu.

Odtąd, każdego dnia ojciec Rousselin opierał się na ramieniu p. Julii, próbując sił swoich. Najczęściej, w czasie największych upałów w południe, prowadziła go do ogrodu, wonnego i spokojnego zakątka, położonego po za zakładem: ogród ten należał specyalnie do dyrektora. W niedzielę, zaproszeni na obiad lub wieczerzę przyjaciele tam się posilali przy zastawionym na ten cel stole.

Cienisto tu było, zacisznie, a w tej porze roku wonnie i kwieciście i bardzo wygodnie dla biednej, osłabionej głowy starego nauczyciela. Przyprowadziwszy go, *Mademoiselle* sadzała go w cieniu; czasami zdrzemnął się pod wielkiem drzewem katalpy, z którego deszcz kwiatów go obsypywał. Wtedy p. Julia oddalała się, by dumać samotnie. Jeżeli czuł się zdrowszym i był w humorze prosił o skrzypce i dla niej i dla siebie grywał ulubione sobie piosenki, niewprawną i osłabioną ręką.

Nigdy nie wspominał o przeszłości, a jednak w jego oczach błysnął czasami wyraz namiętny, świadczący, że pamięta. Wtedy uśmiechał się litośnie sam z siebie i wznosił oczy w niebo, jakby błagając przebaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowanie, wytrwale i skutecznie zwalczał żywioły skrajne, które kilkakrotnie w niemieckiej części Czech usiłowały wytoczyć podobny prąd, jak po drugiej stronie młodoczeski; zawsze interesów Monarchii bronił przeciwko separatystom *à la* Knotz. Także w stosunku do Czechów, ś. p. Schmeykal odznaczał się pojednawczością. Jeżeli w pierwszych latach epoki konstytucyjnej prof. Brinz, później dr. Herbst, mężowie bardzo zdolni, ale szorstkiego charakteru, często gwoli efektom dyalektyki parlamentarnej niepotrzebnie zaostrzali walkę narodowościową, to przeciwnie dr. Schmeykal najczęściej ją łagodził. Już w r. 1870 w układach z prezesem gabinetu, hr. Alfredem Potockim, ś. p. Schmeykal okazał się o wiele bardziej umiarkowanym i wyrozumiałym, niż dr. Herbst; w r. 1878, gdy Czesi powrócili do Sejmu krajowego, podał im rękę do porozumienia, on też głównie się przyczynił do tego, że w styczniu r. 1890 przyszła do skutku ugoda. Słusznej postawy, o błękitnem, przenikliwem oku, o ruchach zgrabnych, zawsze wykwintnie ubrany, dźwięcznym, sympatycznym głosem p. Schmeykal od razu jednał sobie zaufanie i szacunek. To też nietylko w kołach niemieckich cieszył się powszechnem, gorącem przywiązaniem, ale także po stronie czeskiej nie wywołał nigdy przeciwko sobie namiętnych zaczepek lub demonstracyj, jak niektórzy inni przywódcy niemieccy. Jako adwokat był mężem zaufania pierwszych rodzin arystokratycznych, tak samo Schwarzenbergów, jak Auerspergów, którzy bez różnicy stronnictwa cenili jego trzeźwy sąd i wzorową prawość, brzydzącą się intrygą i kłamstwem. Odznaczający się niepospolitymi przymiotami towarzyskimi, p. Schmeykal zawczasu w kasynie tutejszem utworzył Niemcom ognisko wykwintne i poważne, w którem całe wyższe towarzystwo skupiało się około swego sympatycznego wodza. Opiekował się też gorliwie sztuką, mianowicie teatrem niemieckim, który jego poparciu zawdzięcza stan swój kwitnący.

Wspomnieliśmy powyżej, że p. Schmeykal wytrwałą i rozumną pracą zdołał stłumić ruch radykalny, który niejednokrotnie w okolicach niemieckich przybierał rozmiary groźne, ostatecznie jednak został zlokalizowany w jednym Libercu (Reichenberg), nie uznającym przewodnictwa p. Schmeykala. Zachodzi pytanie, czy śmierć p. Schmeykala nie ożywi na nowo owych prądów niemiecko-radykalnych? P. Schmeykal był szczęśliwszym od swego kolegi szkolnego Riegera, któremu za życia prąd radykalny wytrącił berło z ręki, ale nie pozostawił męża politycznego, któryby zdołał zapełnić luki, wydrążone w organizacyi Niemców czeskich tą przedwczesną śmiercią. Jako świetny mowca p. Plener niezawodnie przewyższa ś. p. Schmeykala, ale przebywając stale w Wiedniu, nie posiada w tutejszych kołach niemieckich równego wpływu i tej gorącej popularności, którą ś. p. Schmeykal zdobywał i utwierdzał codziennie, niby to drobną, ale nader skuteczną pracą towarzyską, osobistą, potoczną. On też głównie się przyczynił, że w ostatnich latach wśród niemieckiej lewicy prąd stanowczo opozycyjny złagodniał. Stało się to już za rządów hr. Taaffego, obecnie zaś nie obawiamy się, aby śmierć p. Schmeykala sprowadziła w tej mierze zwrot na dawne tory opozycyi „fakcyjnej“. W każdym razie była to osobistość bardzo wybitna i sympatyczna.

Zamach w Paryżu.

Ostatni zamach dynamitowy w Paryżu, jest szóstym z rzędu w przeciągu czterech ostatnich miesięcy. Eksplozya w restauracyi Foyota nastąpiła we środę w późnych godzinach wieczornych. Wrażenie, jakie wywołała, nie było tak wielkie, jak zamachów poprzednich, ponieważ w wewnętrznych dzielnicach stolicy dowiedziano się o niej dopiero nazajutrz. Restauracya Foyota jest bardzo znaną starą gospodą, należącą do hotelu pod Cesarzem Józefem. Okna jej wychodzą na trzy ulice, a mianowicie: na rue de Tournon, rue de Vaugirard i rue de Condé. Rue de Tournon prowadzi do głównego wejścia pałacu senatu. Rue de Vaugirard ma z jednej strony pałac senatu, z drugiej ogród Luksemburski. Wprost naprzeciwko restauracyi znajduje się teatr Odeonu. Położenie to daje powód do przypuszczeń, że istniał plan zamachu przeciwko budynkowi senatu; zbrodniarz odstąpił może od tego zamiaru ze względu na czujność straży. Inne przypuszczenie jest, że zbrodniarz chciał dostać się do Odeonu; nie wpuszczono go jednak, pozbył się zatem bomby w najbliższej restauracyi, tak jak Henry, który, zanim rzucił bombę w lokalu Terminus, chciał pierwotnie wywołać zamach w teatrze. Najprawdopodobniejszy jednak jest domysł, że zamach skierowany był wprost przeciwko Laurentemu Taillade, znanemu ze swoich pism natury społecznej.

W restauracyi znajdowało się niewiele osób. Taillade, razem z dwudziestokilkoletnią żoną swoją Julią i przyjacielem Courtetem weszli tam około godziny 9. Lokal był prawie próżny. Usiedli przy oknie, wychodzącem na rue de Condé. Kelner Tomaso stanął przed niemi, aby odebrać zamówienie.

Nagle w oknie jaskrawe zajaśniało światło. Kelner instynktownie odwrócił się od okna. W tej samej prawie chwili nastąpił straszny huk. Szyba zwierciadlana wpadła do sali, rozpryskując się w kawałki na głowie Taillada. Żonę jego nacisk powietrza powalił na ziemię; to ją uratowało, bo kawałki szkła i żelaza przeleciały po nad nią, nie czyniąc jej żadnej szkody. Kelner został silnie poraniony w plecy i w głowę. Kiedy dym opadł, znaleziono Taillada w pozycyi siedzącej, ocierającego krew serwetą; wołał że jest raniony śmiertelnie. Mimoto, prowadzony przez kilka osób, mógł sam zajść do apteki na placu Odeonu. Tu, w chwili właśnie, kiedy nakładano mu bandaże, nadeszła policya, przekonana w pierwszej chwili, że właśnie Taillade był sprawcą wybuchu. Urzędnicy policyjni kazali przerwać wiązanie ran i poddali Taillada pod krzyżowy ogień pytań.

Taillade jest z zawodu literatem! wiadomo było już przedtem z dzienników, że nazajutrz po zamachu Vaillanta w Izbie deputowanych Taillade był obecny na bankiecie pewnego literackiego towarzystwa. Komuś przyszło na myśl zaprojektować, aby każdy z biesiadników wpisał do albumu swoje zdanie o znaczeniu czynu Vaillanta. Taillade napisał takie słowa: „Cóż szkodzi, że są ofiary, jeżeli tylko czyn był piękny; cóż szkodzi, że się zatraci kilka nędznych egzystencyj, jeżeli za to indywidualność znajdzie swój wspaniały wyraz.“ Na podstawie tego aforyzmu podejrzywała go policya o wywołanie ostatniego zamachu.

Dotąd policya nie zdołała sprawcy schwytać; nawet przypuszczenie nie istnieje, ktoby mógł był zamach wykonać. Minister spraw wewnętrznych, Raynal, odwiedził rannych w szpitalu. Lekarze uważają stan Taillada za poważny.

Wszystkie dzienniki zajmują się zamachem. *Siécle* żąda energiczniejszych środków. *Evenement* tylko w spętaniu dzikich bestyj anarchizmu widzi zaradczy środek. *Gaulois* utrzymuje, że mimo licznych aresztowań, rząd nie natrafił na centrum anarchizmu.

KRONIKA

Lwów, 7 kwietnia.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan raczył zamianować generał-majora Edwarda Metzgera, komendanta 60 brygady piechoty, komendantem domu inwalidów w Wiedniu, przenosząc go zarazem w stan spoczynku i nadając mu charakter generał-porucznika *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

Pułkownik Lud. Wiener, komendant 15 pp. mianowany komendantem 60 brygady piechoty, a pułkownik generalnego sztabu Karol Rezniczek, komendantem 15 pp.

Lekarzami asystentami w rezerwie mianowani Józef Marynowski 11 p. ul. i Samuel Obst 30 p. p.

Starszym lekarzem mianowany Józef Tokarski 41 p. p.

Intendent wojskowy X korpusu Karol Kunz przeniesiony w stan spoczynku.

Najj. Pan pozwolił komenderującemu XI korpusu, ks. Windisch-Graetzowi, na przyjęcie pruskiego orderu „Czarnego Orła.“

Zastępcami lekarzy asyst. mianowani: Stan. Ciechanowski 13 p. p. i Lud. Vajda 36 p. p.

Praktykantem weteryn. mianowany: Dyon. Janowicz 9 p. drag. Oficyał prowiant. Franciszek Güttler, przeniesiony z Josefstadu do Lwowa; prakt. rach. Jan Szemin ze Lwowa do Kataro.

— **Stypendyum.** JE. P. Namiestnik nadał opróżnione stypendyum z fundacyi przemyskiej w kwocie rocznych 130 zł. w. a. Wincentemu Zalewskiemu, uczniowi VI klasy c. k. gimnazyum w Przemyślu.

(§) **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Tarnowa na czwartkowem posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie nadać obywatelstwo honorowe JE. ks. Marszałkowi kraj. Eustachemu Sanguszce.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko wyjedzie dziś wieczór do Gumnisk.

— **Zastępca Marszałka krajowego,** p. Antoni Jaxa-Chamiec, powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Członek Wydziału krajowego,** dr. Józef Wereszczyński wyjechał dziś popołudniu do Wiednia, celem wzięcia udziału w posiedzeniach centralnej komisyi przemysłowej.

— **Z Wiednia** telegrafują nam prywatnie, że radca wyższego Sądu krajowego we Lwowie, p. Wincenty Lewicki, Najwyższem postanowieniem z d. 5 b. m. otrzymał tytuł i charakter radcy Dworu.

— **Ks. Adam Sapieha**, prezes Wystawy krajowej przybył do Lwowa i przewodniczył posiedzeniu dyrekcyi d. 6 b. m.

— **Zygmunt Sarnecki** otrzymał onegdaj, jako w dwudziestopięcioletnią rocznicę swej działalności literackiej liczne depesze z życzeniami. Z Warszawy nadeszły depesze od redakcyi *Tygodnika Ilustrowanego*, od redakcyi *Kuryera Codziennego*, od Edwarda Lubowskiego, od Władysława Szymanowskiego, reżysera teatru Rozmaitości, od Aleksandra Kraushara, od Antoniego Mieszkowskiego, redaktora *Kuryera Codziennego*, od Frenkla, artysty dramatycznego, od Ferdynanda Hösicka (syna), od Ryszarda Ruszkowskiego, autora i artysty dramatycznego, od Adama Dobrowolskiego; ze Lwowa między innemi od „Kółka Mickiewiczowskiego“ z podpisem prezesa prof. dr. Romana Pilata, od prof. dr. Władysława Ostrożyńskiego, od Franciszka Rawity Gawrońskiego, od J. K. Zielińskiego, sekretarza powszechnej Wystawy krajowej, od redakcyi *Gazety Narodowej*, od Koła literacko-artystycznego i i.; z Łodzi: od dyrektora teatru polskiego p. Czesława Janowskiego. Życzenia i powinszowania, których jubilat nie spodziewał się wcale napływają dalej od przyjaciół, rodziny i znajomych.

— **Przedmioty wystawowe** przyjmuje się od godziny 9—1 przed południem i od 3—5 po południu w budynku administracyjnym na placu Wystawy.

— **Konkurs.** Dyrekcya Wystawy krajowej ogłasza konkurs na wydzierżawienie na cały czas trwania Wystawy następujących przedsiębiorstw: a) Skład na kuferki przyjezdnych, b) zakład fryzyerski, c) garderoba, d) szatnia w pałacu sztuki, w pawilonie Matejki i w hali koncertowej, e) kloset.

Potrzebnych ubikacyj dostarczy Dyrekcya Wystawy.

Oferty na pismie z podaniem ryczałtowej kwoty za każde poszczególne przedsiębiorstwo, wnosić należy do dyrekcyi Wystawy (Jagiellońska 15 I. p.) najpóźniej do dnia 20 kwietnia b. r.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1894.

Dyrektor Wystawy.	Sekretarz Wystawy.
Marchwicki.	J. K. Zieliński.

(§) **Losowanie posagów.** Dziś o godz. 11 przed południem odbyło się w wielkiej sali radnej Wydziału krajowego w pałacu sejmowym losowanie trzech posagów z fundacyi Maksymiliana i Franciszka Xawerego Siemianowskich, przeznaczonych dla biednych, moralnie prowadzących się dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. W bieżącym roku wynosiły posagi po 251 zł. Losowanie przeprowadziła komisya, w której skład wchodzili: ze strony Wydziału krajowego pp. Antoni Jaxa-Chamiec, zastępca Marszałka krajowego i wice-sekretarz Wydziału, Karol Kucharski, — zaś ze strony Rządu c. k. starosta Stanisław Czerwiński. Posagi przypadły w udziale: Apolonii Bryłkowskiej z Barysza, powiatu buczackiego, Magdalenie Szkrabko z Barysza, powiatu buczackiego i Juliannie Pelczar z Korczyny, powiatu krośnieńskiego.

— **Dar.** Z okazyi otwarcia składu przedmiotów treści religijnej przesłał p. Wincenty Kuczabiński w darze Czytelni katolickiej obraz Jalaberta „Kazanie Chrystusa“, za który to dar składa wydział serdeczne „Bóg zapłać“.

Thullie.

— **Z Gwiazdy lwowskiej.** Ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę, dnia 8 kwietnia b. r. uroczysty wieczorek w Stowarzyszeniu rękodz. lwowskich „Gwiazda“ Odczyt treści historycznej wygłosi prezes Stow. p. Juliusz Starkel, poczem nastąpi uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej pamięci Tadeusza Kościuszki i Jana Kilińskiego. Na zakończenie członkowie Stow. odegrają „Kościuszko pod Racławicami“ III. Obraz „Bartosz Głowacki“. Wstęp wolny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z Towarzystwa szkoły ludowej.** „Koło męskie“ Towarzystwa szkoły ludowej przeniosło swe biuro do gmachu teatralnego, obok „Koła literackiego“. Biuro otwarte jest od godziny 4 do 5 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt. Wszystkie listy, przesyłki, lub zamówienia zeszytów, należy wysyłać pod powyższym adresem.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek, dnia 12 b. m. pogadanka p. Karola Krusensterna na temat „Pro domo mea — z dziedziny nauk przyrodniczych“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Dawna firma.** Na rogu ulicy św. Mikołaja i Zyblikiewicza została otwarta na czas trwania Wystawy krajowej cukiernia, która przez lat 27 istniała przy ulicy Karola Ludwika pod firmą p. Macieja Kosteckiego. — Wiadomość o tem podajemy tem chętniej, że cukiernia ta zawsze cieszyła się zasłużonymi względami publiczności. Obecnie urządzona z komfortem, w miejscu bardzo odpowiedniem dla wypoczynku w drodze z miasta na Wystawę — może śmiało liczyć na szczere poparcie zarówno lwowskiej, jak i przyjezdnej publiczności. Firma, znana od lat tylu ze swej rzetelnej pracy i doborowych towarów będzie pewno miała powodzenie, którego jej szczerze życzymy.

— **Grand-Hotel.** W tych dniach otwarta została w nowym, na europejską skalę urządzonym „Grand-Hotelu“ na pierwszem piętrze kawiarnia, połączona z restauracyą na wzór zagranicznych tego rodzaju zakładów. Przyznać należy, iż właściciel, p. Ehrlich, nie szczędził kosztów, ażeby zakład swój zaopatrzyć we wszystko, czego komfort współczesny wymaga. Dwadzieścia większych i mniejszych salonów, umeblowanych bardzo pięknie; osobne salony dla dam, trzy bufety (jeden a la Ronacher), kilka bilardów, osobne pokoje do gry w karty i t. d. składają się na bardzo przyjemną dla oka całość, która wieczorem, przy elektrycznem oświetleniu przedstawia się nader efektownie i gustownie. W projekcie jest jeszcze urządzenie ogrodu zimowego (oranżeryi), osobnych gabinetów i t. d. Wentylacya elektryczna wyprowadza powietrze zużyte i dym, a wprowadza świeże w przeciągu minuty. Największą jednak attrakcyą lokalu będzie niezawodnie widok, jaki się z okien kawiarni (pierwszego piętra) przedstawia na Wały hetmańskie i plac św. Ducha, ożywione zawsze wielkim ruchem publicznosci.

„Grand-Hotel“ nie jest jeszcze zupełnie urządzony; na razie otwarto tylko kawiarnię a w parterze sklepy, między którymi handel papieru p. Bromilskiego, gustowny i wykwintny, zaopatrzony w rozmaite przedmioty sztuki i artystyczne drobiazgi, jest rodzajem małej wystawy sztuki i przemysłu galanteryjnego. Bardzo dobrze prezentuje się też skład chemikaliów p. Leopolda Lityńskiego.

— **Ślub.** W dniu 10 czerwca odbędzie się w Warszawie, w kościele PP. Wizytek ślub hrabianki Elżbiety Krasińskiej, córki ś. p. Władysława, ordynata opinogórskiego i Róży z hr. Potockich 1 voto hr. Krasińskiej, 2 voto hr. Edwardowej Raczyńskiej, z hr. Janem Tyszkiewiczem, właścicielem dóbr Waka, w gub. wileńskiej.

= **Ogień piwniczny** powstał wczoraj wieczorem w domu pod l. 1 przy placu Wekslarskim. Zajął się siennik wypchany słomą, lecz straż ogniowa ugasiła ogień, nim ogarnął inne przedmioty. Zdaje się, że wznieciła go przez nieostrożność sługa właściciela domu.

= **Nieszczęśliwy wypadek.** Z pierwszego piętra w jednym z nowo budujących się domów przy ul. Piekarskiej spadła wczoraj po południu zarobnica Wiktorya Kurkowska. Silnie potłuczonej udzieliło pogotowie stacyi ratunkowej pierwszej pomocy, poczem odstawiło ją do szpitala powszechnego. Wypadek nastąpić miał skutkiem własnej nieostrożności Kurkowskiej.

= **Ogień sklepowy.** Dziś przed godziną 8 z rana spostrzegł stójkowy wydobywające się z sieni domu pod l. 36 przy ulicy Boimów kłęby dymu. Natychmiast zawiadomił o tem straż pożarną, a ta, przybywszy spiesznie na wskazane miejsce, wyważyła drzwi wiodące z sieni do handlu wiktuałów Hersza Fuchsa, wtargnęła do wnętrza i niebawem stłumiła ogień, który już zniszczył znaczną część towarów. Szkoda wynosi około 200 zł. Sklep był zamknięty od poprzedniego wieczora, a ogień widocznie powstał wewnątrz w pobliżu drzwi. Przyczyny na razie nie zdołano dociec.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: We Lwowie, w 39 roku życia Adolf Terenkoczy, członek dyrekcyi Tow. zaliczkowego w Rudkach.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 7 kwietnia. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 6 kwietnia do 12 w południe dnia 7-go kwietnia b. r., mieliśmy wiatr zmienny, o średniej prędkości 3·5 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (70 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +6,5°C., najwyższa +12,5°C. wczoraj po południu, najniższa +1,2°C. w nocy.

Cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w półn. Hiszpanii; zwyżka 780 do 775 mm. w półn. Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 766 mm.

Prognoza na dobę 8 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-wschodni, o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby podniesie się do +10°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Władysław Kersz.** W Warszawie sprawiła silne wrażenie wielka defraudacya (80.000 rs.) popełniona w Banku państwa przez urzędnika Wład. Kersza, który znikł bez śladu. Kersz był osobistością w Warszawie bardzo znaną i pozostawał w bliskim stosunku z wydawnictwem pewnego radykalnego pisma. Otóż pisma wiedeńskie donoszą, iż Kersz uwięziony został w Wiedniu w dzielnicy Margarethen. Mieszkał on tam pod nazwiskiem Stanisława Prazinowskiego (?) a poszukiwany był dlatego, że w r. 1892 dopuścił się oszustw pod nazwiskiem Grzegorza Chotkowskiego. Obecnie, po odsiedzeniu kary za fałszywy meldunek, rozpoznany został w dyrekcyi jako Kersz i wydany władzom rossyjskim.

— **Banda oszustów**. Jak wiadomo z onegdajszego telegramu, policya wiedeńska odkryła operującą od roku 1884, a złożoną z kilku osób bandę oszustów, której szefem był niejaki Schapira z Galicyi, indywiduum karane już kilkakrotnie. Oszuści wysyłali z Londynu do osób w Galicyi listy z propozycyą nabycia fałszywych rzekomo not austryackich, rubli i innych papierów wartościowych po cenie o 20 względnie 37 procent niższej od wartości nominalnej istotnej. Tych, którzy znęceni łatwym zyskiem odpowiadali na listy, ściągano podstępnie do Rotterdamu z różnych miast niemieckich, gdzie ich obdzierano w sposób wyrafinowany z pieniędzy przywiezionych na zakupno rzekomych falsyfikatów. Bliższe szczegóły manipulacyi tej bandy opisuje *Fremdenblatt* w sposób następujący: Adresat w Galicyi otrzymywał propozycyę zgłoszenia się pod następującymi adresami: 1. W. M. Cohn, Londyn, Nr. 8 Stainsby Road Poplar E. lub 2. B. Seligor, Buckle, Londyn, St. Building 10 Dor Nr. 8, albo 3. Roman Herz, Londyn 66 Finsbury, Paerment London. Czasami jednak wskazywano także inne adresy. Skoro ten lub ów adresat dał się złowić na propozycyę, wówczas według „reguł“ przedsiębiorstwa, musiał zarazem zażądać dostarczenia „stuffu“ (Stoff-towar) — i tem samem już sam był skrępowany tak, że policyi zawiadomić nie mógł. Propozycya była bowiem tak sprytnie stylizowanu, że adresat, któryby z nią poszedł do policyi, wyglądał sam już jako współwinny. Owóż skoro adresat zgodził się na propozycyę, wówczas zaproszono go, ażeby w celu zakupna „fałszywych“ not przybył osobiście do Londynu lub Rotterdamu i wziął z sobą parę tysięcy guldenów. Ażeby tem skuteczniej go omamić, oszuści posyłali mu wzór „falsyfikatu“ świetnie wykonanego, który jednak jeszcze nie był satynowany. Okazało się atoli że „wzór“ ten rzekomy był zawsze prawdziwym banknotem, któremu przez odprasowanie lub w jakiś sposób chemiczny odejmowano połysk i tak przedstawiano jako falsyfikat. Oszuści bowiem nie mieli zamiaru fałszowania pieniędzy, lecz przez sfingowanie fałszerstwa podstępnie obdzierać łatwowiernych. Kiedy taki „złowiony“ udał się w drogę, to najczęściej zatrzymywali go wspólnicy bandy w Rotterdamie (w hotelu pod Złotym kotem), gdzie naprzód badali, czy przybysz ma istotnie przy sobie pieniądze i czy nie ma styczności z policyą. Skoro badanie wypadło pomyślnie, wtedy występował na widownię szef akcyi, wspomniany Schapira i sam badał ponownie ofiarę. Kiedy uznał ją za „dojrzałą“, wówczas sprowadzono biedaka do jakiejkolwiek spelunki najgorszego rodzaju — i tam dokonywano transakcyi, przy przedsięwzięciu wszelkich środków ostrożności i napędzając ofierze ogromnego strachu, mówiąc mu, żeby się spieszył bo policya nadejść może i t. p. Schapira odbierał naprzód pieniądze od przybysza starannie je przeliczywszy, poczem w pośpiechu ogromnym wręczał mu pakiet — w okamgnieniu znikał, gdyż w tejże chwili, jawili się „detektywi“ (wspólnicy Schapiry za agentów policyjnych przebrani). Oszuści mieli jeszcze rozliczne inne „metody“ operacyi — których wynikiem było zawsze to, że Schapira miał pieniądze a oszukany uciekał z pakietem, w którym, jak się później przekonywał, były z wierzchu i u spodu banknoty a we środku papier czysty, przykrojony do formatu banknotów.

Po dłuższem śledztwie w tej sprawie zostały aresztowane przez policyę wiedeńską, berlińską i rotterdamską następujące indywidua: Nachum Schapira, rodem z Gorzkowa w Galicyi, lat 43, handlarz towarów galanteryjnych, karany już 18-miesięcznem więzieniem za fałszowanie pieniędzy; 2) Roman *recte* Adolf Herz, robotnik w fabryce skór, lat 50, rodem z Częstochowy; 3) Maurycy Baumgartner, lat 38, rodem z Drohobycza; 4) Kapiel Moritz Feiger (występujący pod nazwiskiem Alfred Morris), rodem z Preszkowa w Królestwie, lat 27, kupiec; 5) Majer Adelstein, lat 35, z Botuszan w Rumunii. fabrykant wody sodowej i 6) Sara Sellinger, żona Schapiry, lat 40.

Notatki literacko-artystyczne

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę po raz czwarty uroczyste przedstawienie w setną rocznicę bitwy Racławickiej. Rozpocznie: „Apoteoza Kościuszki“, wspaniały obraz z żywych osób układu artysty-malarza p. Wojciecha Kossaka. Nastąpi „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

Jutro, w niedzielę po południu „Wiśliczanki“, opera narodowa w 3 aktach Karola Elsnera. Rozpocznie: „Majster i czeladnik“, komedya w 2 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Wieczorem po raz piąty: Uroczyste przedstawienie w setną rocznicę bitwy Racławickiej. Rozpocznie: „Apoteoza Kościuszki.“ Nastąpi: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze spiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek przedstawienie składane z uprzejmym współudziałem pani Maryi Pawlików-Nowakowskiej, pani Jadwigi Kamińskiej, oraz artystów sceny lwowskiej.

I. Po raz pierwszy „Podczas polowania“, komedya w 1 akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego.

II. Po raz pierwszy „Uroki“, komedya w 1 akcie Ireny M.

III. „Kałamarzewski“, profesor starej daty — wygłosi p. Gustaw Fiszer.

IV. „Halka“, scena 2, aktu 4-go i „Żydówka“ scena aktu 5-go — odspiewa pani Marya Pawlików-Nowakowska.

V. „Aida“ duet, „Gioconda“ duet i „Favorita“ duet z udziałem pani Jadwigi Kamińskiej

We wtorek pierwszy występ p. Aleksandra Myszugi i panny Józefiny Carnioli.

Nasze teatra. *Czas* pisze: Za szczęśliwą wróżbę poczytać należy, że kiedy teatr krakowski, nawiązując dawną, dobrą swoją tradycyę, coraz wyraźniej zmierza do nowego odrodzenia, jednocześnie zarząd teatru lwowskiego dostał się w ręce zdolne, nawiązując również świetne tradycye Skarbkowskie, aby sprowadzić odrodzenie sceny.

P. Zygmunt Przybylski zżył się i zrósł się z teatrem. Od najmłodszych lat przypatrywał się z bliska działalności zarządu Skorupki-Koźmiana, widział artystów w wielkim stylu tej epoki. Zdobywszy sobie sam na scenie obywatelstwo wybornymi „Wickiem i Wackiem“, odtąd zespolił się ze sceną warszawską i tam widział jeszcze i obcował z wielkimi artystami: z Żółkowskim i Królikowskim, Tatarkiewiczem i innymi. Słowem przeszedł przez szkołę i uniwersytet. Dziś ze znanem w literaturze dramatycznej nazwiskiem, w sile wieku, z nabranem doświadczeniem, a otoczony powszechną sympatyą, przystępuje do ważnego dzieła zapewnienia pomyślności i rozwoju sceny lwowskiej. Wszelkie są warunki powodzenia, byle była praca usilna i wytrwała. Nie wątpimy o niej, a towarzyszyć jej będą nasze najszczersze życzenia. Dołączamy do nich i to, aby jak najlepsze, jak najściślejsze istniały stosunki między dwoma dyrekcyami: krakowską i lwowską, zdolnemi dziś się zrozumieć i wspólnie zdążać do wspólnego celu. Nie w małodusznym bowiem antagonizmie i podjazdowej wojnie upatrujemy korzyści dla scen obu, ale w łączności i życzliwości, które do tego doprowadzić mogą, iż zamiast dwóch mniejszych teatrów mieć będziemy jeden wielki, chociaż w nim pozostaną dwie zupełnie samoistne i odrębne sceny.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Dnia 12 marca odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego, na którem prof. dr. J. Baudoin de Courtenay podał treść swojej pracy: „Z fonetyki międzywyrazowej sanskrytu i języka polskiego“. Dokładniejszy tytuł tej pracy powinienby być: „Z dziedziny akomodacyi fonetycznej w języku polskim i w sanskrycie przy spotkaniu się dwóch niepodzielnych jednostek syntaktycznych, czyli dwóch wyrazów“. Praca ta rozpada się właściwie na dwie, zupełnie od siebie niczależne: w jednej z nich autor rozpatruje głównie pewną grupę zjawisk fonetycznych języka polskiego, powołując się na odpowiednie zjawiska sanskrytu, jedynie dla objaśnienia tamtych; druga zaś poświęcona jest wyłącznie językowi sanskryckiemu. W końcu p. t.: „Drobiazgi etymologiczne“ prof. Baudouin de Courtenay objaśniał pochodzenie szeregu wyrazów polskich i słowiańskich.

Następnie dr. Piotr Bieńkowski odczytał pracę p. t.: „Historya formy biustu starożytnego w zarysie“. Celem rozprawy jest stworzenie podstawy chronologicznej do oceny stylu portretów w rozmaitych epokach. Rozprawa dzieli się na dwie części: pierwsza traktuje o genezie, druga o rozwoju formy biustu. W pierwszej części autor, rozebrawszy dotychczasowe teorye, podawszy definicyę biustu i określiwszy ściśle zakres swego zadania, dowodzi istnienia formy biustu już w epoce Aleksandra Wielkiego, czyli w drugiej połowie IV wieku p. Chr. Następnie zadaje sobie pytanie, którego dotychczas nikt nie stawiał, jak powstał biust, i o ile biust grecki a raczej hellenistyczny różni się od innych. Wynikiem historycznych i archeologicznych dochodzeń prelegenta jest stwierdzenie, że pierwotnie biust nie jest niczem innem, jak łatwo przenośną hermą grecką, kształtem artystycznym, obliczonym na marmur i stworzonym dopiero w epoce Aleksandra Wielkiego. Autor rozróżnia, określa i w historycznym rozwoju przedstawia różne rodzaje biustów, używanych w rzeźbie starożytnej, mianowicie: formę flawijską czyli biust barkowy, formę trajańską czyli bust pachwinowy, formę hadryańską czyli biust górnoramienny, biusty kobiece krągłe czyli udrapowane, biusty pancerzowe epoki hadryańskiej, wreszcie formę Julijsko-Klaudyjską czyli biust piersiowy i biust pępkowy, czyli formę Commodusa. Roztrząsanie kończy ogólna uwaga, że w biuście greckim popiersie jest mniej ważne niż głowa, w rzymskim zaś, zwłaszcza w formach późniejszych głowa nie wywierała należytego znaczenia z powodu zbyt wielkiego popiersia.

Prof. dr. J. Tretiak zdał sprawę z pracy p. Ignacego Chrzanowskiego p. t.: „Facecye Mikołaja Reya“, wyjaśniającej genezę tych utworów w stosunku do literatury współczesnej europejskiej. Prof. Tretiak w końcu dodał do sprawozdania swoje własne uwagi, na samodzielnych badaniach tejże sprawy polegające.

Wreszcie prof. dr. J. Bystroń podał wiadomość o dwu drukach polskich: „Żywot św. Aleksego wyznawcy i Żywot św. Eustachiusza męczennika“, druk krakowski z r. 1529, oraz o ustępie polskim w druku z r. 1516 p. *Septem canonicae epistulae beatorum apostolorum Jacobi, Petri, Joannis et Judae*“.

Na posiedzeniu ściślejszem wydział uchwalił odesłać prace Baudouina de Courtenay, Bieńkowskiego, Chrzanowskiego i Bystronia do komitetu wydawniczego.

Na konkurs imienia ś. p. Kaspra Bieleckiego wyznaczono ponownie temat: „Wpływ literatur klasycznych na A. Mickiewicza i zakres jego studyum w tej dziedzinie“, z tem objaśnieniem, że nie chodzi tu o wpływy pseudo-klasycyzmu francuskiego, lecz o oddziaływanie na naszego poetę literatur starożytnych: greckiej i rzymskiej.

WYSTAWA.

W pełnem świetle wiosennego słońca poczyna dzieło Wystawy szybkim krokiem zbliżać się do ostatecznych swych kresów. Spostrzega to przybysz zaraz po przekroczeniu głównej bramy, która wraz z przyległem oparkanieniem niebawem będzie ukończona. Grzędy przed wielką cieplarnią już przysposobione, tak, że każdej chwili zająć je może piękna dziatwa Flory. Dwie mniejsze cieplarnie rozsiędą się niebawem w pobliżu okazałej swej koleżanki.

Pawilon dziennikarski poczynają przystrajać; z wewnątrz ściany jego przyobleką dyskretną barwę seledynową; prace nad wytapetowaniem wszystkich ubikacyj wewnątrz są również w toku.

Pawilon żywiecki Arcyks. Albrechta, istne cacko budowli drzewnej, czeka tylko na ostateczne wykończenie; nieopodal dźwigają się ze swych podstaw pawilony: hr. K. Mierowej (młynarski) i p. Rojowskiego, który przedstawi humenowskie hafty.

Olbrzymi pawilon przemysłowy byłby już gotów, gdyby skutkiem nadspodziewanego napływu deklaracyj, nie okazało się rzeczą nieodzowną przedłużyć skrzydeł jego w trzech kierunkach, ogółem na 800 metrów przestrzeni. Malatura w stylu Bachmińskiego, wykonana wedle motywów pp. Skowrona i Zacharyewicza słuszny i powszechny budzi podziw.

W pobliżu pałacu sztuki wzniosły się rusztowania pawilonu polsko-amerykańskiego, nieopodal zaś stanie w krótkim czasie pawilon Matejki, przedstawiający mauzoleum staroegipskie. Projektował go niezmordowany i niewyczerpany w twórczej swej pomysłowości starszy inżynier p. Skowron; do budowli użyta być ma konstrukcya żelazna Schumanna i Piotrowicza, jakoteż dyle gipsowe z fabryki J. Lewińskiego; wszystko to oczywiście osłonięte kunsztownie imitacyą z kamienia, tak, iż pawilon w zupełności czynić będzie wrażenie monumentalnej budowy z ciosu.

W równej mierze postępują także prace w dalszych partyach Wystawy. Znaczną liczbę pawilonów możnaby już dziś oddać do użytku; inne przedstawiają różne stadya wzrostu; wszystkie — o czem dziś nikt już nie wątpi — na czas będą gotowe.

Pomyślna aura sprzyja wysiłkom rzesz pracujących; tłumnie miesza się z niemi ciekawa publiczność....

Magistrat m. Lwowa, uwzględniając okoliczność, że roboty na placu Wystawy zaliczają się do rzędu przemijających prac przemysłowych, których niepodobna odkładać, pozwolił na wykonywanie wszelkich potrzebnych robót na placu Wystawy także w niedziele.

Instalacya przedmiotów wystawowych odbywa się pod kierownictwem i nadzorem członka dyrekcyi Wystawy, p. Juliusza Mikolascha.

Kierownictwo i nadzór nad robotami około artystycznych dekoracyj Wystawy, powierzyła dyrekcya zaszczytnie znanemu artyście-malarzowi p. T. Rybkowskiemu, który od kilku miesięcy na stałe osiadł w naszem mieście. Dyrekcya uprasza wszystkich pp. Wystawców, by w biurze instalacyjnem na placu Wystawy wcześnie przedstawili swe pomysły lub szkice, a to celem rychłego wydania stosownych zarządzeń i zachowania w dekoracyach koniecznej ze względów artystycznych jednolitości.

Dyrekcya krajowych szkół rolniczych w Dublanach, otrzymawszy dopiero z końcem z. m. zawiadomienie o przyznaniu przez Wydział krajowy funduszów dla obesłania Wystawy, wniosła prośbę o zarezerwowanie dla niej dobrze oświetlonego miejsca w pawilonie rolniczym.

Dyrekcya teatru im. A. hr. Fredry w Stanisławowie zgłosiła zbiorową fotografię swego personalu i system urządzenia bezpłatnych lornetek na wszystkich miejscach numerowanych z dodatkiem bezpłatnego afisza.

Budowę bramy od strony drogi Stryjskiej, objął majster ciesielski, p. Wł. Jaremowicz.

Wykonania budynków od strony boiska Sokołów, podjął się majster ciesielski p. H. Müller. W skład tych budynków wchodzi: 1) wieża środkowa i strażnica dla ćwiczeń (na podmurowaniu); 2) dwie wieże boczne wraz ze strażnicą, na podmurowaniu; 3) dwie wspinalnie na podmurowanych filarach; 4) dwie na pilotach oparte szopy dla instrumentów straży.

LISTY PARYSKIE.

(Trzy gwiazdy. — Brunetière i jego wykłady w Sorbonnie. — Richepin; nowe jego poezye. — „Thaïs,“ nowa opera Masseneta).

(Dokończenie).

Trzecia gwiazda, to gwiazda-kompozytor: Massenet. Przynajmniej do wieczora, w którym wystawiono najświeższą operę jego „Thais“, twórca „Manon“ i „Werthera“ stał u zenitu sławy i popularności swej. Wyrósł on na prawdziwą *„gloire nationale“* dzięki staraniom skrzętnych przyjaciół; dziś prasa nie wie, co z nim zrobić.

Bo Massenet, to gwiazda czysto paryskiego wyrobu. Wydrapał on się na niebo po całych beczkach szampana i ostryg, które w Paryżu otwierają najtwardsze serca ludzkie. Nie ma reportera tak nikczemnego, pisemka tak lichego, iżby Massenet nie mógł być „serdecznym jego przyjacielem.“ Doszedł on do takiego mistrzowstwa w korzystaniu z interviewów, że literat z prawdziwą przyjemnością zestawia sobie sprawozdania różnych dzienników francuskich, ogłaszające rozmowy reporterów z Massenetem; sprawozdania te bowiem dziwnie się uzupełniają i tworzą całość wybornie obmyślaną, całą symfonię reklamy.

I „Thaïs“, nowa opera Masseneta, była tak artystycznie przygotowana. Rzecby można, że ta *„mise-en publi-cité“* opery zabiera Massenetowi więcej czasu, an żeli samo napisanie jej. Jestto bowiem faktem, stwierdzonym nietylko przez Masseneta w rozlicznych interviewach, ale przez innych, że Massenet pisze obecnie z niesłychaną szybkością. Rutyna jego jest wprost zdumiewająca. Przyjmuje on naprzykład gości — nie we własnem pomieszkaniu, lecz we wspaniałym saloniku, który mu urządził wydawca jego Hengel — a wśród rozmowy zapisuje kartkę po kartce, które zabierają skwapliwie chłopcy z drukarni: jest to partycya orkiestrowa, którą Massenet tworzy i spisuje, mówiąc przytem o wyścigach, o pani Sybil Sanderson i o Wagnerze.

Ta łatwość pisania, a bardziej jeszcze żądza nagromadzenia wielkiej fortuny, zawiodły Masseneta na fałszywą drogą. Dopóki dbał o jakość utworów swych, dopóki wydobywał z siebie co mógł najlepszego, umiał utrzymywać się na wyżynie, zdobytej zręcznością. Lecz dziś, gdy liczbę stawia ponad jakość, brak geniuszu prawdziwego występuje jaskrawiej, a zgraja szowinistycznych dziennikarzy, która dotychczas ciągnęła rydwan tryumfalny francuskiego kompozytora, zaczyna stawać mu w drodze.

Massenet pracował pono równocześnie nad czterma operami. Trudno, by inspiracya starczyła na wydatki tak wielkie; trudno, by nawet robota techniczna była na wskróś jędrną.

„Thaïs“ osnuta jest na tle powieści Antola France. Pewnego dnia — opowiada Massenet — żona moja czytała krytykę powieści tej, pióra Pawła Desjardins'a. Artykuł kończył się życzeniem, by „Thaïs“ natchnęła jednego ze znakomitych muzyków francuskich, n. p. p. Masseneta. — Czy nie sądzisz — zauważyła pani Massenet do męża, że w tych słowach obok komplementu mieści się doskonała rada?

Massenet przejrzał powieść i od razu przekształcać ją zaczął na operę. Kiedy librecista Gallet zjawił się u niego z projektem dostarczenia mu libreta wykrojonego z tej powieści, Massenet już różne miał pomysły do „Thaïs“.

Oto jak się utwór Anatola France przedstawia w przeróbce Ludwika Galleta.

Jesteśmy u schyłku IV. wieku po Chr. W zakątku niziny egipskiej, otaczającej Aleksandryę, pobożni eremici odprawiają modły. Lecz jeden z nich, młody Athanaël walczy z widziadłem, które go prześladuje od kiedy opuścił wrota Aleksandryi: jest to myśl o Taidzie, pięknej aktorce i kurtyzanie, która zawraca głowę Aleksandryjczykom i wiedzie żywot gorszący. Athanaël nie może oprzeć się chęci powrócenia do Aleksandryi; lecz łudząc sam siebie, postanawia wybrać się tam dla nawrócenia grzesznicy. — „Synu mój — radzi stary cenobita Palemon — nie mięszajmy się między ludzi świeckich; obawiajmy się zasadzek ducha. Oto czego nas uczy mądrość prastara“. Lecz Athanaël nie słucha przestrogi; oddala się on zwolna, a towarzysze jego modlą się za powodzenie jego wyprawy.

Drugi obraz: Na pysznej terasie aleksandryjskiej spotyka Athanaël Taidę, otoczoną gronem wesołych, pięknych i stroj-

nych niewiast. Dziwnie od barwnego tłumu tego odbija czarny habit eremity. — Czego żądasz odemnie? — zapytuje Thais. — Przybyłem z dalekich stron, by ocalić duszę twą, by uchronić cię od zguby! — Thais wybucha śmiechem: Spróbuj dzieła swego u mnie w domu!

Pełen wiary w misyę swą, Athanael opiera się wdziękom kurtyzany i uczy jej miłości bliźniego, miłości prawdy, poświęcenia i wiary w rozkosze życia wiekuistego. Nie odrazu jednak zdobywa duszę jej. Thais nie może się oderwać od wesołego życia swego. Lecz wreszcie sama powraca do eremity, który cierpliwie czekał nawrócenia się jej, i prosi go, by jej wskazał drogę do zbawienia, wywożącą do dalekiego klasztoru. — Dobrze, odpowie Athanaël, lecz nasamprzód porzucić musisz bogactwa swe. — Poświęcę wszystko prócz tej małej statuetki Wenery, którą otrzymałam w podarunku od Nicyjasza! — Lecz Athanaël porywa statuetkę i miażdży ją w porywie — zazdrości. W tej chwili bowiem czuje wyraźnie to, co starannie przed sobą dotychczas ukrywał: że kocha Thaidę.

Thais pokutuje w klasztorze; Athanaël wraca na pustynię. Daremnie smaga ciało swe; wspomnienie pięknej Thaidy zamąca jego wyobraźnię. We śnie widzi się przeniesionym do Aleksandryi, gdzie w pałacu Thaidy rozkoszne mary nęcą go i kuszą. Tu występuje balet. Przy końcu snu tego zjawia mu się Thais, w stroju zakonnicy, blada, konająca. Pod wrażeniem mistycznego tego widzenia Athanaël udaje się do klasztoru w Albinie, gdzie w samej rzeczy spotyka Thaidę konającą. — Witam cię, ojcze! czy pamiętasz święte słowa, któremi mnie nawracałeś! — Mówiąc te słowa, kłamałam!

— Oto otwiera się przedemną niebo i życie wiekuiste! — Nie, nie masz nieba, wszystko jest urojeniem, prócz miłości istot żywych!

Lecz Thais, była kurtyzana, już jest święta; umiera ona, wołając w ekstazie:

— Niebiosa! widzę Stwórcę! — Święty zaś, nawrócony do miłości ziemskiej, ginie wyklęty.

I oto znowu jesteśmy *en pleine décadence*, podobnie jak u Richepina. Miłość zmysłowa tryumfuje nad potęgą ducha, nad czystością serca, a kurtyzana jest bohaterką....

Lecz nie tylko w wyborze libretta przejawia się fakt, iż Massenet jest epigonem i dekadentem. O wiele dosadniej świadczy o tem partycya Thaidy.

Czem Brunetière w stosunku do Taine'a, czem Richepin w stosunku do Wiktora Hugo, tem jest Massenet w stosunku do Gounoda. Panowie ci, jak się ktoś dowcipnie wyraził, dają drugi odwar z ziółek, które niegdyś były silne i wonne, a dziś przypominają smakiem słomę.

Puk.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przedpołudniem publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: profesora Uniwersytetu i posła do Rady państwa hr. Pinińskiego oraz kanonika gr. kat. kapituły lwowskiej ks. Bieleckiego.

Przed posłuchaniami odebrał Najj. Pan przysięgę od nowomianowanych biskupów ks. dr. Marcelica (z Dubrownika) i ks. dr. Sterkla (z Veglii). Przy uroczystym tym akcie interweniowali: P. Minister wyznań i oświaty dr. Madeyski i wielki podkomorzy nadworny hr. Trautmannsdorff.

Najj. Pan udał się dzisiaj rano do zamku Lichtenegg.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, który z Rodziną przebywa od kilku tygodni w zamku Rottenstein pod Meranem, powróci z Córkami Najd. Arcyksiężniczkami Maryą Anuncyatą i Elżbietą d. 10 b. m. do Wiednia. Małżonka Jego Ces. Wysokości Najd. Arcyksiężna Marya Teresa powróciła wczoraj z Wenecyi do stolicy.

Przedwczoraj ukonstytuował się w Wieliczce powiatowy komitet przedwyborczy z członków przez komitet centralny wskazanych; jednogłośnie uchwalił postawić kandydaturę prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Józefa Milewskiego na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Bochnia-Brzesko-Wieliczka.

Koło polskie i niemiecka partya narodowa przesłały przewodniczącemu zjednoczonej lewicy niemieckiej wyrazy współczucia z powodu śmierci Schmeykala.

Deputacya strejkujących robotników w gazowniach wiedeńskich udała się wczoraj pod przewodnictwem dep. Pernerstorfera do burmistrza Grübla, prosząc go o interwencyę. Burmistrz odbył konferencyę z reprezentantem Towarzystwa gazowego, który powtórnie zapewnił, że wszyscy robotnicy, którzy zgłoszą się do służby, będą o ile możności napowrót przyjęci.

Rada generalna austro-węgierskiego Banku ukończyła już poufne obrady nad projektem nowego statutu bankowego i przedłoży go w dniach najbliższych ministerstwom skarbu obu połów Monarchi.

W berlińskich kołach parlamentarnych zapewniają, iż obecnie nie podlega już wątpliwości, że sesya parlamentu niemieckiego będzie zamknięta z końcem kwietnia, skutkiem czego oprócz podatku stemplowego nie zostanie załatwione żadne inne z wniesionych przedłożeń finansowych.

Dniew. Warszawskij ogłasza: Z powodu wyjazdu generał gubernatora warszawskiego, generał adjutanta Hurko na czas pewien za granicę, spełnianie obowiązków generał-gubernatora powierzono generał-porucznikowi sztabu generalnego, senatorowi, baronowi Medemowi.

Prywatnie donoszą z Warszawy, iż kurator okręgu naukowego Apuchtin wniósł zamknięcie warszawskiego Uniwersytetu a to z powodu zaszłych na nim w ostatnich czasach zaburzeń studenckich. Gen. Medem oświadczył się przeciw temu i sprawa poszła do Petersburga do decyzyi.

Tajny radca Jermołow mianowany ministrem nowo utworzonego w Rossyi urzędu rolnictwa.

Z Belgradu donoszą do *Polit. Corresp.*, że były prezes gabinetu, Simicz, otrzyma w dniach najbliższych jedną z najważniejszych posad dyplomatycznych. Król zapewnił ustępującego szefa gabinetu o swem zaufaniu i niezmiennej życzliwości.

Nowy minister spraw wewnętrznych oświadczył w rozmowie z korespondentem *Kölnische Zeitung*, iż rząd wszystkie swoje siły skieruje ku temu, aby usunąć wewnętrzne polityczne trudności i poświęci się w pierwszym rzędzie uporządkowaniu finansów. Nowy minister skarbu jest mężem, który z pewnością nie zawiedzie położonych w nim nadziei. Rząd starać się będzie utrzymywać ze wszystkiemi państwami jak najprzyjaźniejsze stosunki.

List z Belgradu do *Köln. Ztg.* omawiając stosunki w Serbii, potwierdza nadchodzące zkądinąd informacye, iż nowy gabinet wystąpi z całym naciskiem przeciw agitacyom radykalnym. Autor listu obawia się jednak czy Milan, który jest inicyatorem tej walki przeciw stronnictwu radykalnemu, obliczył się z siłami i przewiduje mogące ztąd wyniknąć następstwa. Teraz rozstrzygnie się, czy Obrenowiczowie zatrzymają koronę lub będą zmuszeni oddać ją czyhającym na nią Karadżordżewiczom.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, że książę biskup krakowski kardynał Dunajewski, na audyencyi swej u Ojca św. wyraził Leonowi XIII najgłębszą wdzięczność za troskliwą opiekę Ojca św., okazywaną Polakom, a której ostatnia Encyklika Papieża nowym jest dowodem. W odpowiedzi swej Ojciec św. wyraził nadzieję, że Polacy ocenią należycie Jego intencye i będą umieli uznać Jego starania około złagodzenia religijnego położenia Polaków pod panowaniem rossyjskiem.

Z Rzymu donoszą, że ze względu na spodziewane w połowie tego miesiąca przybycie 15.000 hiszpańskich pielgrzymów, zdecydował Papież, iż ogłoszenie błogosławionym Jana Davilla Diego z Kadyksu odbędzie się w katedrze św. Piotra, co się od r. 1870 nie wydarzało. W katedrze św. Piotra przyjmie też Papież uroczyście pielgrzymów hiszpańskich 18 kwietnia.

Tajny konsystorz dla prekonizacyi biskupów i mianowania kardynałów odbędzie się 18 czerwca, publiczny konsystorz zaś i wręczanie kapeluszy kardynalskich nastąpi 21 czerwca.

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, że bardzo znaczna część uczestników kongresu medycznego w Wiecznem mieście, przybyła do kościoła św. Piotra na Mszę św., celebrowaną przez Papieża. Na Mszę św. którą Papież jutro odprawi, przybędzie również kilkuset członków kongresu.

Wniesiony przez prezesa ministrów włoskich i zarazem ministra spraw zagranicznych, pana Crispiego, do włoskiej Izby deputowanych, projekt ustawy o materyałach eksplodujących, zawiera surowe postanowienia co do wyrobu, sprzedaży i przechowywania takich materyałów. Projekt ten jest w zasadniczych swych punktach podobny do przyjętej niedawno przez Izbę francuską ustawy o materyałach eksplodujących. Projekt, po nad wszelkie wątpliwości, przyjęty kędzie przez Izbę włoską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 kwietnia. Najj. Pan wyjechał dzisiaj przed godz. 8 rano do Lichtenegg, zkąd powróci jutro wieczorem.

Wiedeń, 7 kwietnia. (*Z Izby deputowanych.*) Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyła się w dalszym ciągu ogólna dyskusya nad budżetem. — Do głosu za budżetem zapisali się jeszcze: Hormuzaki i Russ; przeciw: Gessmann.

Dr. Kramarz zaznacza, że młodzież czeska dąży do tego, aby ruch socyalny na narodowe tory skierować. Nagrodą za te dążenia były wyroki w procesie „Omladiny“, Nie można Młodoczechom zarzucać kokietowania z ruchem robotniczym. Jest rzeczą słuszną, że Młodoczesi nie zaprotestowali przeciwko demonstracyom „Omladiny“, ponieważ w demonstracyach tych widzieli tylko wyraz niechęci i rozgoryczenia ludu czeskiego.

Mówca omawia sprawę reformy wyborczej i koalicyi parlamentarnej, oświadczając, iż koalicya, w kwestyi reformy wyborczej, narażona jest na nacisk z góry i z dołu, któremu oprzeć się nie będzie mogła. Zadaniem parlamentu powinno być rozwiązanie kwestyi prawnopaństwowych, które jednak dzisiejszy parlament odrzuca.

Deputowany Vosnjak, po polemice z deputowanym Foreggerem w sprawie słoweńskich zakładów naukowych, oświadczył, że Słoweńcy przyłączyli się do koalicyi, bo na czele Rządu stoi mąż, przeniknięty szczerze uczuciem sprawiedliwości.

Deputowany Wachnianin oświadcza w imieniu posłów ruskich, że Rząd z łatwością może pozyskać ich na przyjaciół, jeżeli uwzględni słuszne życzenia Rusinów.

Deputowany Schamanek zwalcza koalicyę.

Deputowany Zaleski oświadcza w imieniu posłów polskich, że będą głosowali za przejściem do dyskusyi szczegółowej, bo gdy w budżecie państwowym przywrócono równowagę, gdy stan finansów Państwa trwale coraz pomyślniej się układa, gdy preliminowanie dochodów odpowiada naturze rzeczy, także i polityczne powody skłoniły Polaków, iż mając na względzie mocarstwowe stanowisko Monarchii, przystąpili do koalicyi. Koalicya daje możność przeprowadzenia wielkich prac ustawodawczych, a mowca spodziewa się, że i kwestya reformy wyborczej będzie mogła być w sposób zadowalający rozwiązana. Przechodząc do oświadczenia złożonego przez deputowanego Wachnianina, mowca zapewnia, iż Polacy z całą lojalnością będą popierać uzasadnione dążności ruskich patryotów. Mowca kończy zapewnieniem, że Polacy żywią jak najzupełniejsze zaufanie tak do Rządu, jak i do stronnictw, należących do koalicyi. (*Żywe oklaski z ław polskich, lewicy i klubu Hohenwarta*).

Deputowany Kaizl podnosi, że istnieje sprawa czeska, która musi być rozwiązana. Koalicya skazana jest — zdaniem mowcy — na stagnacyę.

Deputowany Russ wyraża żal i ubolewanie z powodu śmierci dr. Schmeykala; zaznacza, że z zadowoleniem spogląda na dotychczasową działalność Rządu koalicyjnego, wskazuje na doniosłe znaczenie traktatu handlowego z Rossyą, wita z zadowoleniem oświadczenie deputowanego Zaleskiego, jako wzmocnienie koalicyi, i oświadcza, że ma pełne zaufanie do Rządu. (*Żywe oklaski*).

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 7 kwietnia. (*Z Izby deputowanych*). Na dzisiejszem posiedzeniu deputowani Dyk i Breznowsky uczynili wniosek, domagający się wydania ustawy dla ochrony drobnego przemysłu w wypadkach, gdy drobnym przemysłowcom bywa udzielany kredyt, oparty na prawie zastawu wyrabianych przez nich artykułów rękodzielniczych. Przewodniczący komisyi dla reformy wyborczej zawiadomił, że komisya zbierze się w dniach najbliższych.

Izba przystępuje do dalszej ogólnej dyskusyi nad budżetem. Zabiera głos deputowany Vasaty.

Wiedeń, 7 kwietnia. (*Telegram pryw.*) Klub ruski w Izbie deputowanych przestał istnieć. Posłowie ruscy rozeszli się wskutek nie mogąc osiągnąć porozumienia względem zasadniczego stanowiska.

Wiedeń, 7 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Poseł Romańczuk wystąpił z klubu ruskiego.

Pola, 7 kwietnia. Cesarz Wilhelm wysiadł wczoraj wśród armatnich salw powitalnych na ląd, zwiedził w towarzystwie Najd. Arcyks. Karola Stefana, dowódcy marynarki admirała br. Sternecka i wszystkich admirałów, arsenał marynarki i trzy okręty wojenne, poczem spożył śniadanie u Najd. Arcyksięcia Karola Stefana na pokładzie fregaty „Radetzky.“ Cesarz przybrany był w admiralski uniform niemiecki.

Pola, 7 kwietnia. Podczas wczorajszego śniadania na pokładzie fregaty *Radetzky* wzniósł Najd. Arcyksiążę Karol Stefan toast na cześć cesarza niemieckiego, który odpowiedział toastem na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa.

Popołudniu oglądał cesarz Wilhelm pomnik Tegethoffa, odwiedził na dłuższą chwilę Najd. Arcyksiężnę Maryę Teresę, wziął wieczorem udział w obiedzie w kasynie marynarki wojennej, przyczem odpowiadając na toast admirała br. Sternecka, cesarz Wilhelm w swem przemówieniu złożył najserdeczniejsze podziękowanie Najj. Cesarzowi Franciszkowi Józefowi za gościnne przyjęcie, jakie znalazły okręty wojenne niemieckie przed czterma laty w portach austryackich, a życząc powodzenia marynarce austryackiej, — o której pracach, niczem niewstrzymanej działalności i postępach wczoraj z blizka się przekonał, — zakończył toast temi słowy: Dokądkolwiekby marynarkę austro-węgierską rozkaz Cesarza Franciszka Józefa, mego najlepszego Przyjaciela, złączonego ze mną węzłami najściślejszej przyjaźni i tyle drogocennego braterstwa broni, mógł powołać, tam wszędzie niechaj płynie naprzód pełną siłą pary! (*Volldampf voraus!*) Po tych słowach wypił cesarz Wilhelm kielich na cześć Najjaśniejszego Pana i marynarki austro-węgierskiej. Toast ten przyjęto z entuzyazmem.

O godzinie 2 zrana odjechał cesarz Wilhelm do Wenecyi, już o godz. 10 przeniósł y się z powrotem na pokład jachtu. Wszędzie, gdziekolwiek cesarz Wilhelm się zwrócił, przyjmowano go owacyami.

Cesarz niemiecki nadał Najd. Arcyksięciu Karolowi Stefanowi order Czarnego Orła, a wielu oficerom marynarki również wyższe ordery.

Praga, 7 kwietnia. Na pogrzeb Schmeykala odejdą ztąd do Czeskiej Lipy, gdzie zostaną złożone zwłoki na wieczny spoczynek, osobne pociągi. Rodzina zmarłego otrzymała mnóstwo depesz kondolencyjnych, między innymi od Prezesa gabinetu ks. Windisch-Graetza, PP. Ministrów: dr. Plenera, hr. Wurmbrandta i hr. Schönborna, Namiestnika hr. Thuna, prezesa Izby dep. barona Chlumeckiego, wielu deputowanych do Rady państwa i posłów Sejmu czeskiego, Marszałka krajowego ks. Lobkowitza, członków arystokracyi i t. d. P. Minister dr. Plener zawiadomił drogą telegraficzną że weźmie udział w uroczystości pogrzebowej.

Wenecya, 7 kwietnia. Król Humbert przybył tu wczoraj.

Sofia, 7 kwietnia. Według ostatnich informacyj, książę Ferdynand bułgarski zamierza oczekiwać w Elbenthal zupełnego wyzdrowienia księżnej, które spodziewane jest już w czasie najbliższym, poczem oboje książęstwo powrócą razem do Sofii.

Berno, 7 kwietnia. Szwajcarska rada narodowa (Izba niższa) przyjęła jednogłośnie projekt ustawy przeciw anarchistom. (Osnowę projektu podaliśmy przed kilku dniami. *Prz. Red.*)

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 7 kwietnia 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 358·—, Akcye kolei państwowej 338·15, Akcye tytoniowe 214·50, Anglo-austryackie 152·25, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 108·—, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 254·80, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·12. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 7 kwietnia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 66·40, Węgierskie akcye kredytowe 422·25, Akcye anglo-austryackie 152·25, Akcye banku Union 259·75, Akcye kolei Karola Ludwika 216·75, Akcye kolei Północnej 294·—, Akcye kolei Południowej 107·75, Losy tureckie 62·10, Akcye kolei państwowej 337·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 282·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·25, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 214·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 264·—, Akcye banku dla krajów koronnych 254·75, 4-prc. węgierska renta złota 118·10, Akcye banku związkowego 130·60, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 95·15, Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/8 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

Oświadczenie.

Ponieważ „Nowa Reforma" w nr 63 w w artykule p. t. „Myślenice dnia 15 marca 1894" podała niezgedny z prawdą fakt uwłaczający obszarowi dworskiemu w Dolnej Wsi do publicznej wiadomości przez umieszczenie następującego ustępu:

„Staroście tutejszemu należy się uznanie za akcyą, jaką rozwinął podczas pożaru, a w szczególności za przyspieszenie robót około usunięcia spalonych zwierząt zwłaszcza, gdy obszar dworski z dziwną apatyą w tym względzie się zachowywał mimo, że nieznośny odór spalonego mięsa i zgnilizny czuć sie dawał w całem mieście."

jak niemniej przez to, że sprostowanie wyżwymienionego ustępu umieściła w taki sposób, że widoczną jest rzeczą, że Redakcya Nowej Reformy chętnie umieszcza w swojem piśmie złośliwe paszkwile, istotnej zaś prawdy według przesłanego pisma w całości umieścić nie chce, przeto Przełożeństwo obszarów dworskich w Dolnej Wsi uprasza Szanowną Redakcyę Gazety Lwowskiej o umieszczenie w łamach Swojego dziennika niniejszego pisma.

Przełożeństwo obszarów dworskich w Dolnej Wsi celem obalenia fałszywych zarzutów stanowczo zaprzecza takowym, jako ubliżającym tylko jego godności, gdyż akcyi ratunkowej żadnej nie było podczas wybuchłego pożaru przy budynkach dworskich, bo przecież tego nie można nazwać akcyą, gdy ta składała się tylko z przełożonego obszarów dworskich, kilku ludzi dobrej woli, z p. Emila Schünkego i z części straży pożarnej myślenickiej, która z braku wody i ludzi nie mogła skutecznie działać. Jeżeli tody miała być rozwinięta akcya, to dlaczego konie i bydło spaliło się w stajni pod powałą, gdy ogień był na strychu a dach pod dachówką, zwłaszcza, gdy po upływie dość długiego czasu 2 konie, wprawdzie poparzone, zdołały jeszcze wylecieć ze stajni końskiej, gdzie ogień naprzód wybuchnął.

Taksamo nazajutrz, dlaczego władzy sanitarnej względnie c. k. weterynarza powiatowego pilniejszą rzeczą było maltretować obszar dworski o usunięcie spalonego bydła, które z ognia w żaden sposób w pierszym dniu nie mogło być uprzątnięte, a to z powodów, że należało pierwej ogień zalać, a niestety nie było ludzi do zupełnego stłumienia, a nawet nie zarekwirowano ich do ugaszenia reszty ognia, które wzniecić mógł pożar pozostałych budynków, jak browaru, budynku mieszkalnego, a nawet zagrozić klęską miastu, zwłaszcza, gdy wiatr w dzień zmienił kierunek na wschodni, pomimo domagania się ze strony obszaru dworskiego pomocy, powtóre, że komisyę likwidacyjną wezwano telegraficznie o jak najszybsze przybycie, która przecież musiała zobaczyć bydło, w części ubezpieczone?

Przecież z tego nie wynika, aby pierwsze starostwo zajęło się uprzątnięciem spalonego bydła, a obszar dworski zachowywał się „z dziwną apatyą" w tym względzie.

Tak obszar dworski jak i poszkodowany p. Apolinary Kwieciński starali się o usunięcie spalonego bydła usilnie wtedy, gdy to usunięcie było możliwe.

Wszakże dopiero na własną prośbę obszaru dworskiego starostwo dostarczyło przymusowo ludzi do kopania dołu, za co ściągnęło kwotę 13 zł. 71 ct., ale na prośbę do zupełnego ugaszenia tlejącego się pogorzeliska dostarczenia ludzi odmówiło, a to dlaczego?

A. przecież p. Kwieciński pierwszy najął fury do przewiezienia spalonego bydła, która w rzeczywistości tego dokonała nie zawezwana przez starostwo.

Czy to nazwać można akcyą rozwiniętą podczas pożaru i po pożarze?

To też co do rozwiniętej akcyi powołujemy sie w pierwszym rzędzie na ks. Antoniego Dobrzańskiego, proboszcza parafii myślenickiej, który jedynie wysłał własne konie do wożenia wody, dalej na przełożonego obszarów dworskich, zaś co do uprzątnięcia popalonego bydła na komisyą likwidacyjną, oraz na zeznanie wyczerpujących faktów do protokołu, który jako dowód prawdy prowadzony będzie na każde żądanie sądu karnego.

Czy to było „dziwną apatyą" obszaru dworskiego w tak bolesnej chwili, strasznym ciosem dotkniętego a zajętego protokołami i likwidacyą szkód itp. raczą ocenić bezstronnie obszary dworskie i czytająca publiczność.

Z Przełożeństwa obszarów dworskich.

W Dolnej wsi, dnia 26 marca 1894.

Władysław Maślanka przeł. obsz. dw. i pełnomoc. dóbr księżnej Cecylii Lubomirskiej.

Potwierdza się ze strony urzędu parafialnego w Myślenicach, dnia 26 marca 1894 ks Dobrzański proboszcz.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 kwietnia 1894.

Hotel Zorza.

PP. Z. Wiśniewski z Putiatycz, M. hr. Rey z Przecławia, A. hr. Starzeński z Dąbrówki, E. Wolfarth z Kurzan, Z Wolfarth z Kołomyi, A. Wiesiołowski z Przylipczy, K. Somogyj z W. Warazdynu.

Nadesłane.

Niniejszem mam zaszczyt prosić o przyjęcie do wiadomości, iż z dniem 3 kwietnia b. r. przeniosłem znacznie powiększony mój **Skład papieru, przyborów do pisania, rysowania i malowania, obrazów, ram, ksiąg handlowych i gospodarskich do Grand Hotelu (obok kasy oszczędności).** Dziękując P. T. Publiczności za doznane poparcie przez szereg lat, pozostawiam Jej ocenieniu jakość, taniość i ilość zapasów.

Z głębokim szacunkiem
Jan Bromilski.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 7 kwietnia 1894.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	-
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	281	—	284	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	393	—	403	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogół. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	10	97	80
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „ 4 „ „ . .	96	80	97	50
„ „ „ 4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	50
„ „ Stanisławowa . .	43	—	47	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	86	09	96
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32 —	1	35·—
„ papierowy . . .	1	33.50	1	35. -
0 marek niemieckich	60	90	61	40

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 kwietnia 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.70	98.90
luty-sierpień	98.60	98.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 35	98.55
kwiecień-październik	98.35	98.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.50	146.--
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	158.—	158.60
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	197.50
„ „ 1864 po 50 zł.	196.50	197 25
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.—	162.--
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.20	119.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	98.15	98 35
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.30	96.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	152.50	153.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	358.25	358 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	704 —	706.--
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	256.50	256.—
Bank austro-węgierski a [illegible]00 zł. . .	1018.	1022 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 —	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	461.—	464 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2935.—	2945·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w. .	281.75	282.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	337.50	338.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	199.90	200.
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.25	204.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.75	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.60	99.40
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.50	116.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.--
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.--	101.50
Banku anst. węg. 4½ pr.	101.—	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.--	101.10
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.70	101.70
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.50	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.--	100.60
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.25	89.25
z r. 1884 . . .	95.75	96 75
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.—	105 90
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.50	144 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198.25	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	143.—	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.25	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50	64 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
„ „ węg „ po 5 zł.	13.—	13.25
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	74.50
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.--	71.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.—	47.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	145.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	71.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	49.—	52.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.80	125.—
Paryż za 100 fr.	49.60·—	49.65·—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.90.—	5.92·—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9.92.—	9.93 5—.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 18550 (2291 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie **ogłasza,** że w celu zaspokojenia wierzytelności stanisławowskiej kasy oszczędności w kwotach 37 zł. 50 ct., 37 zł. 50 ct. i 968 zł. 28 ct. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 1703 gm. kat. Stanisławów objętej Mojżesza Bertischa własnej w tus. zabudowaniu przy 2 terminach a to 11 maja 1894 i 15 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 rano, która przy pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 2381 zł. 75 ct. a. w. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 238 zł. 17½ ct. aw.

Kuratorem dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 1 listopada 1893 tj. po dniu wydania wyciągu hipotecznego do tabuli weszli, lub którymby z jakiegokolwiekbądź powodu niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła jest adw. dr. Eliasz Fischler, a zastępcą tegoż adw. dr. Zins w Stanisławowie.

Stanisławów, 30 grudnia 1894.

L. 6189 (2277 3—3)
W dniach 30 kwietnia i 4 czerwca 1894 zawsze o godzinie 11 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 33 w Zarzyczu whl. 325 Agnieszki Stec własnej, na rzecz Abrahama Knopfa pto 14 zł. 20 ct.
Cena wywołania 55 zł.
Wadyum 5 zł. 50 ct.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Ślusarczyk w Zarzy zu.
C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, dnia 15 lutego 1894.

L. 7575 (2276 3—3)
Ogłasza się, że w dniach 30 kwietnia i 4 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem zarządzono przymusową sprzedaż jednej trzeciej części realności pod lk. 151 whl. 691 w Ulanowie położonej, Henocha Stroma własnej na rzecz Mojżesza Segala pto 24 zł. 29 ct. w. a. z pn.
Cena wywołania 30 zł.
Wadyum 3 zł.
Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.
C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, d. 25 lutego 1894.

L. 1282 (2264 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Mantla w kwocie 14 zł. 26 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 4 maja 1894 o godzinie 10 rano publiczna relicytacya realności wykazem hipotecznym l. 264 objętej, Jana Puchalskiego własnej.
Cena wywołania 20 zł.
Wadyum 2 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Bochnia, dnia 21 lutego 1894.

L. 11763 (2268 3—3)
W dniach 4 maja 1894 i 4 czerwca 1894 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Lachowce na imię dłużnika Petra Parfana zapisanej whl. 1179 w 1/4 części i whl. 1178 w połowie objętej w Lachowcach położonej, w celu ściągnięcia 71 zł. na rzecz Chaskla Kerznera.
Cena szacunkowa wynosi 85 zł. 50 ct.
Wadyum 8 zł. 55 ct.
Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Bohorodczany, 20 marca 1894.

L. 1540 (2222 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi kasy oszczędności w Nowym Sączu w kwocie 600 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 11 gm. Swidnik objętego, wedle karty B. poz. 1 dłużników Karola i Jadwigi ze Sołtysów Szewczyków własnego w dwóch terminach a mianowicie w dniu 16 maja 1894 i w dniu 6 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 277 zł. w. a.
Wyciąg hipoteczny, protokół szacowania sprzedaż się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Barbacki, zaś jego substytutem dr. Chlebowski.
Nowy Sącz, dnia 7 lutego 1894.

L. 307 (2171 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligodzie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 130 odbędzie się na rzecz Mojżesza Scheinera w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 95 gminy katastr. Tworylne objętej, dłużnika Hrycia Maczyty własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 17 maja i 21 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony Tomasz Kopczyński.
Wadyum wynosi 58 zł. 31 ct.
Baligród, 22 stycznia 1894.

L. 1448 (2223 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Stryju w kwocie 291 zł. a. w. z pn. zostanie 6/12 części realności Jana Rudnickiego lk. 220 na Łanach w Stryju wyk. hip. l. 1582 dnia 17 maja i 21 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 1018 zł. 75 ct., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Wadyum wynosi 102 zł.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 23 lipca 1993 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera w Stryju.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 20 marca 1864.

L. 9869 (2245 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 76 zł. 4 ct. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 464 ks. gr. gm. kat. Iwaniepuste objętej z parceli budowlanej 287 wraz z domem mieszkalnymi, komórką i szopką na niej zbudowanem, tudzież parc. grunt. 703, 704, 705 i 865 się składającego z przynależytościami objętej dłużnika Iwana Tanaryjczuka Nykoły własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 16 maja 1894 i dnia 19 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. not. p. Józef Zubek w Mielnicy.
Cena szacunkowa wynosi 675 zł.
Wadyum wynosi 67 zł. 50 ct.
Mielnica, 4 grudnia 1893.

L. 8672 (1885 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 20 rat po 24 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 maja 1894 i 25 czerwca 1894 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności whl. 660, 661 i 511⅔w Chorostkowie, Teresy Mostowej, Kohosa Koflera względnie tychże mas spadkowych i Franciszki Pieleszczuk własnych.
Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w.
Wadyum 80 zł. a. w.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kopyczyńce, 30 grudnia 1893.

L. 16024 (2030 3—3)
Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości ś. p. dr. Józefa Tumidajewicza w kwocie 5 zł. z pn. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 maja i 22 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 55 w księdze gr. gm. kat. Domacyny na Herscha Alweisa zapisanej.
Cena wywołania 275 zł.
Wadyum 27 zł. 50 ct.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Reben w Tarnobrzegu.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Tarnobrzeg, 20 marca 1894.

L. 15474 (2029 3—3)
Tarnobrzeski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Mendla Grossa w kwocie 5 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 21 maja i 22 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya 1/4 części realności lwh. 73 w księdze grunt. gm. kat. Nadbrzezie.
Cena wywołania 75 zł.
Wadyum 7 zł. 50 ct.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kurator adw. dr. Winkler w Tarnobrzegu.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Tarnobrzeg, 20 marca 1894.

L. 10093 (2063 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości że na zaspokojenie pretensyi, c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi w resztującej kwocie 15 zł. 72 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 maja 1894 i 25 czerwca 1894 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności whl. 260 w Chłopówce Tomasza Sokołowskiego własnej.
Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a.
Wadyum 50 zł. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. not. w Kopyczyńcach Felicyan Polański.
Kopyczyńce, 30 grudnia 1893.

L. 7239 (2101 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Henryka Zdzańskiego 600 zł. odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 maja 1894 i 25 czerwca 1894 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności whl. 204 w Chorostkowie Tytusa Cienciewicza względnie tegoż spadkobierców Maryi Cwiklińskiej i Julii Cienciewicz własnej.
Cena wywołania wynosi 4834 zł. 50 ct. w. a.
Wadyum 483 zł. 45 ct. w. a.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Felicyan Polański c. k. not. w Kopyczyńcach.
C. k. sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 30 grudnia 1893.

L. 1183 (2265 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Kaspra Twardowskiego w kwocie 200 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja 1894 i 14 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya 1/6 części realności wykazem hipotecznym nr. 167 gminy Podedworze objętej nieletniej Franciszki Badurowej własnej.
Cena wywołania 50 zł.
Wadyum 5 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 15 lutego 1894.

L. 6178 (2285 2—3)
C. k. Sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności, nieobecnego Antoniego Szlesingera w sumie 1584 zł. 79 ct. a. w. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności w Tarnowie lwh. 245 ks. gr. miasta Tarnowa objętej, w połowie do Judy Springa a w drugiej połowie do masy Awigdora Spinnera należącej.
Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tym w dwóch terminach 11 maja i 8 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 19463 zł. 50 ct. a. w. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.
W drugim terminie nastąpi sprzedaż za cenę niższą przynajmniej 11000 zł. wynoszącą.
Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1950 zł. a. w.
Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.
Tarnów, 28 marca 1894.

L. 3402 (2307 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 208 zł. i 208 zł. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 16 maja 1894 i 21 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 9 przed południem w biurze nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Maurycego i Luizy Zwerdlingów pod l. kons. 675 w Tarnopolu położonej whl. 940 objętej.
Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 10400 zł.
Sprzedaż poniżej tej ceny jednakowoż nie niżej 1/3 części jej, nastąpi dopiero na drugim terminie.
Wadyum 1040 zł.
Bliższe warunki, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależytości przejrzeć można w registraturze sądu.
Dla wierzycieli którzyby po dniu 10 września 1893 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Łoszniowa a p. adw. dr. Csillika zastępcą tegoż.
Tarnopol, 10 marca 1894.

L. 1442 (2297 2—3)
W dniach 4 maja i 8 czerwca 1894 każdym razem o godz. 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya sumy 2046 zł. z 4 prc. od 1 listopada 1890 w stanie biernym realności lk. 58 b w Jarosławiu położonej lwh. 1489 gm. kat Jarosław objętej na rzecz Maryi Spiegel wpisanej na zaspokojenie pretensyi Fischla Zangena w kwocie 250 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 2046 zł.
Wadyum 204 zł.
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny wywołania sprzedaną.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Nebenzahla z Jarosławia.
Wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Jarosław, dnia 15 marca 1894.

L. 770 (2303 2—3)
Dnia 7 maja 1894 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 8 czerwca 1894 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności w hip. 44 gm. Hańkowce objętej Ila Bojczuk i realności wyk. hip. 115 gm. Hańkowce spadkobierców Dmytra Czarnopyski własnych na rzecz Dawida Rosenhecka pto 90 zł. w. a. z przynależytościami.
Ceny wywołania 210 zł. i 80 zł.
Wadya 21 zł. i 8 zł.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Rosenbeck adw. w Śniatynie.
Śniatyn, 14 lutego 1894.

L. 1259 (2299 2—3)
W dniach 10 maja 1894 i 14 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Jakima Kaczmara vel Kaczmaryka własnej pod lk. 75 w Lubieniach położonej, wykazem hipotecznym l. 203 księgi grunt. gminy Lubienie objętej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 73 zł. 9 ct.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Ludwika Dellera z Krakowca.
Protokół zastawniczego opisania, oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Krakowiec, 25 lutego 1894.

L. 954 (2256 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia hipotekowanej wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Brzeżany l. 354 karty C. poz. 1, 3, 6, 8, 13 i 20 pretensyi Anny Fried w kwocie 1050 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniu 16 maja 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach mieście położonej wedle wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy Brzeżany l. 354 karty B. poz. 2 i 5 własność dłużnika Nachmana Scharera względnie tegoż objętej masy spadkowej stanowiących.
Cena wywołania wynosi 1552 zł. 82½ ct.
Wadyum ustanowione na kwotę 156 zł.
Wyżej wymienione 7/28 części realności pod lk. 99 w Brzeżanach sprzedane będą przy powyższym terminie także i niżej ceny wywołania.
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 15 października 1890 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego tus. uchwałą z 13 grudnia 1890 l. 6217 kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego jako też za pomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 17 marca 1894.

L. 2059 (2263 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 90 zł. 28 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja i 12 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności wykazami hipotecznymi nr. 15, 53, 54 gminy Trawniki objętej Honoraty Grudak, Zofii i Jana Gąsiorków własnej.
Cena wywołania co do pierwszej realności 1000 zł., co do drugiej 300 zł., co do trzeciej 100 zł.
Wadyum 100 zł., 30 zł., ewentualnie 10 zł.
Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 1 lutego 1894.

L. 8794 (2321 1—3)
W dniach 4 maja i 8 czerwca 1894 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. sądzie licytacya realności Iry Bartfelda własnej pod nk. 115 w Boznie małym wyk. hip. l. 134 objętej na 1050 zł. w. a. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi masy spadkowej po Seligu Tillingerze w kwocie 200 zł. w. a. z pn.
Cena wywołania 1050 zł. w. a.
Wadyum 10 prc.
Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek w Kutach.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 31 grudnia 1893.

L. 7578 (2325 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Ela Dym w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się dnia 19 kwietnia 1894 i dnia 18 maja 1894 każdym razem o godzinie rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż z osobna:

a) 1/42 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 98 księgi grunt. gminy kat. Posada górna rymanowska;

b) 1/14 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 101 tejże księgi;

c) 1/8 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 102 tejże księgi i

d) 1/7 niewydzielona część realności objętej l. wyk. hip. 206 tejże księgi, do których to części prawo własności na rzecz dłużnika Szymona Penar zaintabulowane.

Cena wywołania od 2 zł. 26 ct., ad b) 17 zł. 57 ct., ad c) 62½ ct., ad d) 120 zł w. a. a wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rymanów, 28 lutego 1894.

L. 6329 (2295 1—3)

C. k. Sąd pow. m. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Wojciecha Skorupy w kwocie 100 zł. 14 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 147 ks. gr. gm. Strzyszów objętej, Antoniego Głuszaka własnej.

Sprzedaż odbędzie się się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 9 maja 1894 i 13 czerwca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 3946 zł. 25 ct. w. a. poniżej której w pierwszym terminie realność ta sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 400 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnów, 10 marca 1894.

L. 2850 (2337 1—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania narzutów kamiennych przy tamach faszynowych na Wiśle pod Lubaszem w tarnowskim okręgu budowniczym odbędzie się dnia 26 kwietnia 1894 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne dostawy kamienia z okolic powyżej Krakowa z wyłamaniem, dowozem na brzeg Wisły, naładowaniem na galary, spławieniem pod Lubasz, wtoczeniem na tamy jako narzut wraz z wycholowaniem galarów skarbowym statkiem parowym i wyrównaniem skarp i korony wynoszą 24040 zł.

Warunki przedsiębiorstwa i kosztorys sumaryczny przejrzane być mają w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej t. j. 1200 zł. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferty niesporządzone według przepisanego wzoru albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30 marca 1894.

Konkursa.

L. 1391 (2284 1—3)

Konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej w Kolbuszowej z płacą roczną 1200 zł.

Warunki przyjęcia są następujące: nieprzekroczony 40 rok życia, obywatelstwo austryackie, nieskazitelność charakteru i ukończone studya prawnicze.

Podania wniesione być mają do Wydziału powiatowego w Kolbuszowej do dni 30 od dnia ogłoszenia.

Kolbuszowa, dnia 2 kwietnia 1894.

L. 87 (2282 1—3)

Celem obsadzenia posady rabina dla izraelickiej gminy wyznaniowej Jasielskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie czterysta zł. (800 koron).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają najdalej do 15 maja b. r. wnieść podania swe należycie udokumentowane na ręce Przełożeństwa izr. gminy wyznaniowej w Jaśle, w których wykazać mają stopień wykształcenia, mianowicie, że odpowiadają rozporządzeniu wysokiego c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 7 marca 1892 l. 7025.

Kandydaci władający biegle językiem polskim będą mieli pierwszeństwo.

Koszta podróży za przybycie w celu wygłoszenia kazania próbnego, tylko temu kandydatowi będą wynagrodzone, któremu posada udzieloną zostanie.

Jasło, 1 kwietnia 1894.

Przełożony izr. gminy wyznaniowej.

Naftali Welfeld.

L. 889 (2283 1—3)

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje się niniejszem konkurs. Posada nadana będzie na razie prowizorycznie z płacą roczną 1200 zł. w. a.

Kompetenci winni przedłożyć:

1. dowód ukończonych studyów prawniczych,

2. poświadczenie dotychczasowego zajęcia,

3. metrykę chrztu,

4. oświadczenie iż poddają się obowiązującemu w żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz

5. wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie.

Podanie własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone wnosić należy do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego Prezesa najdalej do końca kwietnia 1894.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, 29 marca 1894.

Prezes Starzyński.

L. 528 (2339 1—3)

W celu nadania posagu z funda cyi imienia Ignacego Lewkowicza dla izrael. ubogich dziewcząt w sumie 1400 zł. po strąceniu kosztów insercyjnych i. t. p. biednej izrael. dziewczynie w dniu 27 maja 1894 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się winne dostarczyć dowodu legalnego

1. na przynależność do gminy lwowskiej

2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem

3 na ubóstwo

4 na ukończony 16 rok życia

5 nienaganny moralny żywot

6 na okoliczność czyli zyją rodzice lub nie.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 maja 1894 do Przełożeństwa Zboru izrael. we Lwowie.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Lwów, dnia 3 kwietnia 1894.

(2304 1—3)

Miejsce sądowego pisarza w Delatynie z płacą 20 do 25 zł. miesięcznie, jest zaraz do obsadzenia, nadesłać należy odpisy świadectw.

L. 875 (2289 1—3)

Opróżniona jest posada adjunkta sądowego przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Podania o tę, ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym, opróżnić się mogącą posadę adjunkta, wnieść należy do 25 kwietnia 1894 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 3 kwietnia 1894.

L. 48 (2266 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni poszukuje dwóch biegłych pisarzy z miesięczną płacą po 25 zł. Zgłoszenia przyjmuje się do 8 dni.

Borynia, 2 kwietnia 1894.

Wyroki prasowe.

L. 7266 (2310)

C. k. Sąd krajowy wyższy w myśl §. 493 pk. orzekł, ze treść artykułu wstępnego z napisem: „Brak pracy i jego przyczyny“ umieszczony w nakładzie drugim po konfiskacie Nr. 5 czasopisma: „Naprzód“ z dnia 1 marca 1894 zawiera przedmiotową istotę występku z §. 302 u. k. i że dalsze rozszerzanie tego artykułu zostaje zakazane.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1894.

L. 7207 (2311)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa w myśl §. 493 pk. orzekł, że treść artykułów umieszczonych w broszurze pod tytułem: „Bogiem a prawdą“ w rocznicę Kościuszkowską 1894 drukiem Macierzy katolickiej w Czacy na Węgrzech zawiera przedmiotową istotę a mianowicie:

a) treść artykułu z napisem „Historya ostatnich chwil“ w ustępie od słów począwszy: „Prześladowania i nadużycia władzy nie są u nas nowością . . .“ aż do słów „ . . Nim to nastąpi prosimy szanownych czytelników o cierpliwość i wytrwałość“ na str. 4, 5 i 6

b) treść artykułu z napisem: „Ostatni zamach Badeniego“ na str. 10, 11, 12 i 13 występku z §. 300 uk. tudzież z §§. 491 i 492 uk. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8/863 Dz. pp.

c) treść artykułu z napisem: „Jak się ratować“ na str. 13 14 i

d) treść artykułu: Głos włościan“ na str. 16 występku z §. 302 uk. a dalsze rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1894.

L. 6292 (2332)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 u pr., że treść artykułów umieszczonych w broszurze pod napisem: „Bogiem a prawdą“ wydanej w drukarni „Macierzy katolickiej“ w Czacy 1894 a to artykułu pod napisem: „Ostatni zamach Badeniego“ i artykułu pod napisem: „Jak się ratować“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1894.

Kuratele.

L. 16251 (2294 1—3)

Jan Janas i Łucya v Drwalów Janasowa małżonkowie z Krzyża uznani marnotrawcami, kurator tychże Jakób Radoń z Krzyża.

C. k. Sąd deleg. miejski.

Tarnów, 31 lipca 1893.

L. 762 (2300 1—3)

Iwan Beczkało z Rybnika uznany marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiony Wasyl Wasyliw z Rybnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż, dnia 22 lutego 1894.

L. 2640 (2267 1 3)

Marya Czesnik Nosowiczowa Witwicy uznana marnotrawczynią; kuratorem ustanowiono Piotra Wasylkowicza Witwickiego w Witwicy.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 31 marca 1894.

L. 7919 (2329 1—3)

Franciszek Stanisławek ze Spytkowic uwolniony został z pod kurateli rozciągniętej nad nim z powodu marnotrawstwa.

Zator, 7 marca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 23646 (2331 1—3)

Wskutek reskryptu wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 6 marca 1894 (Dz. u. p. l. 43) rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1894 w lwowskim c. k. głównym urzędzie cłowym maszynowe stemplowanie stemplem jedno względnie pięcio centowym drukowanych blankietów na kolejowe listy przewozowe, wykonanych w myśl §. 5 lit b. rozp. Ministerstwa handlu i skarbu z 11 grudnia 1892 Dz. u. p. l. 213 w prywatnych drukarniach.

Stemplowanie to będzie się uskutecz niać za poprzedniem uiszczeniem odpowiedniej należytości stemplowej, zupełnie w taki sam sposób jak dotąd tą samą maszyną i w tymże samym urzędzie odbywa się od 15 lipca 1892 maszynowe stemplowanie blankietów na rachunki kupieckie.

Przy tej czynności obowiązują za tem ze zmianami niżej wskazanymi wszystkie przepisy zawarte w („wyciągu z instrukcyi do maszynowego stemplowania blankietów na rachunki kupieckie“) ogłoszonym pod dniem 14 lipca 1892 l. 57195 który to wyciąg umieszczonym jest na widok publiczny w lokalu lwowskiego ck. Urzędu cłowego do wiadomości stron interesowanych.

Przy zastosowaniu przepisów zawartych w tymże wyciągu do maszynowego stemplowania blankietów na kolejowe listy przewozowe zachodzą tylko następujące zmiany:

a) w punkcie II. ustęp 1. „Stemplować można tylko blankiety ułożone po myśli § 2 rozporządzenia Ministerstwa handlu i skarbu z 11 grudnia 1892 Dz. u. p. l. 213 a drukowane w prywatnych drukarniach wedle §. 5 lit. b tegoż rozporządzenia „Ustępy 2 i 3 tegoż punktu 2 pozostają niezmienione

b) w punkcie VIII. Zwrot należytości stemplowej za blankiety na kolejowe listy przewozowe, zepsute przez stronę, może nastąpić w wypadkach i pod warunkami, pod którymi w myśl §. 14 rozp. Ministerstwa handlu i skarbu z 11 grudnia 1892 Dz. u. p. 213 wymiana blankietów jest dopuszczalną.

W myśl §. 17 powołanego wys. rozporządzenia uskutecznia się ten zwrot tylko w ten sposób, że się bezpłatnie odtłoczy stempel tej samej kategoryi na nowych blankietach dostarczonych przez stronę.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 30 marca 1894.

L. 197 (2315)

Wydział krakowskiej Izby Adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że pan dr. Izydor Baumann adwokat w Ulanowie z dniem 15 czerwca 1894 przesiedla się do Sokołowa i że wskutek tego ustanowiony został jego generalnym substytutem pan dr. Wacław Dundaczek adw. w Nisku.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.

Kraków, dnia 31 marca 1894.

L. 74 (2314)

Wydział krakowskiej Izby Adwokatów podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Józef Jezierski adwokat w Mielcu z dniem 25 marca 1894 przesiedla się do Rozwadowa i że wskutek tego został jego generalnym substytutem p. dr. Mieczysław Brzeski adwokat w Mielcu.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.

Kraków, dnia 31 marca 1894.

L. 6880 (2312 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sporze wekslowym Hirscha Fausta przeciw Scheindli Kaminker 112 zł. 85 ct. w. a. z pn. dla niewiadomej z pobytu pozwanej Scheindli Kaminker kuratorem adwokata dr. Alojzego Malawskiego substytutem tegoż adw. dr. Juliusza Chodackiego oczem nieobecną tym edyktem zawiadamiamy.

Tarnów, dnia 3 kwietnia 1894.

L. 3310 (2324 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Worwę, że Salamon Diamant wyniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 2 zł. wa. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 maja 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem pozwanego ustanowiono Wojciecha Zająca w Rdzawce.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 27 marca 1894.

L. 3309 (2323 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kazimierz Zająca z Rdzawki, że Salamon Diamant wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy o zapłacenie 1 zł. 2 ct. aw. z pn. i że termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 2 maja 1894 o godzinie 8 rano wyznaczono.

Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono Wojciecha Zająca z Rdzawki.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 27 marca 1894.

L 1303 (2317 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia, iż przyjął do stałego przechowania w archiwum notaryalnem akta i księgi c. k. notaryusza Jana Postępskiego przeniesionego z Podbuża do Birczy.

Sambor, 10 marca 1894.

L. 232 (2316)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Ludwik Seeliger z dniem 30 marca 1894 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Kolbuszowej.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 30 marca 1894.

L. 1235 (2080)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle ogłasza, że firmę „Jakób Weinberger“ właściciela kramu towarów bławatnych w Gorlicach w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

Jasło, dnia 5 marca 1894.

L. 17911 (2281 2—3)

Ustanowienie jednego pocztowego na czas od 1 kwietnia do końca września 1894.

Jezdne od konia za miriameter ustanawia się na czas od 1 kwietnia do końca września 1894 jak następuje:

W dawniejszym obwodzie	za jazdy extrapocztą zł.	ct.	pocztą zwyczajną zł.	ct.
Kraków-Sanok Wadowice	1	07	—	89
Lwów, Rzeszów, Nowysącz, Tarnów	1	02	—	85
Przemyśl, Stanisławów, Żółkiew	1	—	—	83
Kołomyja, Sambor, Stryj	—	97	—	81
Brzeżany, Czortków, Tarnopol, Złoczów	—	96	—	80

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za nieokryty czwartą część jezdnego od konia i miriametra.

Czestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie woza pocztowego pozostają niezmienione.

Lwów, dnia 31 marca 1894.

L. 44301 (2041 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie Julianny Palkowej pko Józefowi Sapińskiemu i Stanisławie Gorzkowskiej o 150 zł. z pn. zawiadamia Stanisławę Gorzkowską, iż tus. uchwała z dnia 5 maja 1893 l. 13212 którą przyznano adw. dr. Serafinowi Chmurskiemu koszta jej zastępstwa w kwocie 24 zł. 25 ct. wa. doręczoną została sybstytutowi kuratorowi adw. dr. Bronisławowi Olearskiemu w Krakowie tus. uchwałą z 3 kwietnia 1891 l. 8409 ustanowionemu i poleca jej, aby temuż substytutowi kuratora potrzebnych środków obrony dostarczyła, lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła i sądowi o tem doniosła, gdyż w przeciwnym razie skutki tego zaniedbania sama sobie przypisze.

Kraków, dnia 29 grudnia 1893.

L. 6395 (2255 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Islera, że dla niego w sporze wekslowym Bolesława Niedzielskiego przeciw niemu peto 1000 zł. aw. z. pn. wszczętym skargą de praes. 17 stycznia 1894 l. 1160 kuratorem ad actum adwokata Dra Piotra Forysta w Tarnowie z substytucyą adw. dra Jana Steca w Tarnowie ustanowiono i, że wydany nakaz zapłaty z dnia 18 stycznia 1894 l. 1160 kuratorowi doręczono.

Tarnów, dnia 29 marca 1894.

L. 3938 (2089 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szlomę Lieblinger, że rezolucyę swoją z dnia 3 lipca 1892 l. 3938 dozwolił na podstawie ustępstwa z daty Tarnopol 26 czerwca 1889 przez Szlomę Lieblinga na rzecz Hersza Kupferschmieda zeznanego a następnie ustępstwa z daty Kozowa, 17 maja 1892 przez Hersza Kupferschmieda na rzecz Józefa Rothsteina wystawionego, intabulacyę przeniesienia egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 95 zł. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 297 ks. gr. gminy kat. Wybudów objętej, masy spadkowej śp. Iwana Mareinów własnej, dla Szlomy Lieblinga zaintabulowanego na karcie ciężarów tejże realności na rzecz Józefa Rothsteina i że dla niego Markusa Pfefera z Kozowy kuratorem ustanowił.

Kozowa, 3 lipca 1892.

L. 13549 (2262 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izraela Leibę Torbego, że przeciw niemu wniosła Rozalia Schudmak skargę de praes. 29 marca 1894 l. 13549 o 120 zł., że na skutek tego ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Tillesa z Krakowa i do rozprawy sumar. na tę skargę termin na dzień 9 maja 1894 wyznaczono.

Wzywa się zatem Izraela Leibę Torbego, aby przed 9 maja 1894 temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej skutki swej nieostrożności sam sobie przypisze.

Kraków, 30 marca 1894.

L. 5540 (2254 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Pawlika, iż dlań w sprawie egzekucyjnej Leiba Angera przeciw niemu o 42 zł 50 kr. wa. z. pn. kuratorem adw. dra Wojciecha Busia w Tarnowie ze substytucyą adw. dra Jana Steca ustanowiono i kuratorowi uchwałę z dnia 11 stycznia 1894 l. 643 doręczono.

Tarnów, dnia 22 marca 1894.

L. 1698 (2269 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Pawła Ziębkę z Lubatowy z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż w skutek skargi Szyi Parnesa z Dukli przeciw niemu pto 330 zł. z pn. wniesionej, termin do rozprawy ustnej drobiazgowej na dzień 2 maja 1894 o 8 rano wyznaczony i dla niego kurator w osobie p. Minkusiewicza c. k. notaryusza w Dukli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Pawła Ziębkę, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacyi, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 9 marca 1894.

L. 1305 (2082 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Saja a w razie jego śmierci jego nieznanych spadkobierców, iż z powodu pozwu wniesionego przez Emila Zalipskiego dnia 13 lutego 1894 do l. 1305 przeciw Edwardowi Kisielowi i Karolowi Saj o uznanie służebnictwa przechodu, przejazdu i przepędu bydła, okupu, mienia okien, wprowadzania wody deszczowej przez par. gr. l. kat. 10789 w skład wh. 845 wchodzącej na rzecz realności n. a. 123 w Złoczowie położonej, celem zastępywania Karola Saja względnie jego spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze, został ustanowionym na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat dr. Billet z przydaniem mu na zastępcę dr. Wittlina adw. w Złoczowie.

Wzywa się przeto pozwanego Karola Saja, względnie jego spadkobierców, aby do ustanowionego kuratora się zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, gdyż w razie przeciwnym wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów, 24 lutego 1894.

L. 20132 (2042 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Wilkosza, syna Szczepana i Magdaleny z Czapkowskich małż. Wilkoszów, urodzonego dnia 28 listopada 1839 w Dębnikach pod Krakowem, który według zeznań zaprzysiężonych świadków Józefa Łuczaka i Józefa Wilkosza z Dębnik miał się w styczniu r. 1863 wydalić do powstania polskiego i od tego czasu nie powrócił, ani żadnej o sobie wiadomości nie udzielił, aby w przeciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej" licząc, tut. sądowi lub ustanowionemu dlań kuratorowi w osobie adw. dr. Tadeusza Raczyńskiego w Krakowie udzielił o sobie wiadomości, ile że w razie bezskutecznego upływu tego terminu na ponowne żądanie Zofii Sasowskiej, Maryanny Kałuskiej i Anny Sobierajskiej za zmarłego uznanym zostanie.

Kraków, dnia 23 czerwca 1893.

L. 11396 (2165 2—3)

W depozycie tutejszosądowym pozostają w przechowaniu od przeszło 30 lat:

1. na rzecz masy A. Rosnera przeciw Jurzakowi 12 zł.
2. na rzecz masy Stefana Więzika 67 zł. 36 ct.
3. na rzecz masy Zofii Chrapkowej 11 zł. 82 ct.
4. na rzecz masy Józefa Kunza przeciw Krzysztofowi Schugowi 18 zł. 37 ct.
5. na rzecz masy kościoła w Lipniku przeciw Tomaszowi Macherowi 9 zł. 25 ct.
6. na rzecz masy Mośka Tanenzapfa przeciw Jrzemu Krebok 10 zł. 57 ct.
7. na rzecz masy Jana Spatziera przeciw Jerzemu Jenknerowi 11 zł. 55 ct.
8. na rzecz masy Jana Sabińskiego przeciw M. Blau 14 zł. 31 ct.
9. na rzecz masy Jana Friedla 5 zł. 50 ct. i 6 zł. 73 ct.
10. na rzecz masy Jakóba Bobińskiego 14 zł. 70 ct.
11. na rzecz masy Jakóba Barbera 30 zł. $32^1/_2$ ct.
12. na rzecz massy Stefana Dobiji przeciw Tomickiemu 7 zł.
13. na rzecz masy Tomasza Koniora 13 zł. 65 ct.
14. na rzecz masy Karola Humborga 22 zł. 69 ct.

Ponieważ miejsce pobytu właścicieli tych depozytów a względnie ich prawonabywców wiadomem nie jest, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby prawa własności do takowych sobie rościli, by w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia niżej podanego z takowemi się zgłosili i należycie je wykazali, gdyż w razie niezgłoszenia się lub niewykazania praw swoich, depozyta te za przepadłe na rzecz skarbu państwa uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 21 marca 1894.

L. 14963 (2083 2—3)

Brzozowski Sąd powiatowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Telesza, że w sprawie egzekucyjnej Samsona Wasserstroma, jako cessyonaryusza Mojżesza Riegelhaupta, przeciw niemu i Józefowi Drożdżalowi o 64 zł. wa. z pn. celem doręczenia mu uchwały z 7 sierpnia 1893 l. 9520 którą dozwolono intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 64 zł. wa. z pn. na kartach C. realności whl. 686, 457, 688 i 689 gminy Bliżne objętych jego własnością będących, oraz uchwały z 22 października 1893 l. 12527 przyjmujący do sądu protokół grabieży jego ruchomości ustanowiono dla niego kuratora dr. Festenburga adwokata w Brzozowie.

Brzozów, 21 grudnia 1893.

L. 6896 (2313 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Bonata, że wydany przeciw niemu na pozew Mendla Wolfa Goldfarba o 200 zł. nakaz zapłaty ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Ignacemu Apfelbaumowi z substytucyą adwokata dr. Józefa Rosta doręczył.

Tarnów, dnia 3 kwietnia 1894.

L. 6842 (2286 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem, niewiadomą z miejsca pobytu Szaindlę Kaminkerową, że wskutek pozwu wekslowego Szymona Klingera de praes. 15 marca 1894 l. 5597 wydano tegoż dnia przeciw niej i Aronowi Nussenowi 2 im. Kaminkerowi nakaz zapłaty sumy 197 zł. 89 ct. a. w. i takowy doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi tutejszemu adw. dr. Szancerowi.

Tarnów, dnia 2 kwietnia 1894.

L. 9967 (2090 1—3)

C. k Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Bazylego Drewnickiego przeciw Feliksowi Sprung o zwrot książeczki oszczędności na 200 zł dla nieobecnego z miejsca pobytu pozwanego Seliga Sprunga który do Ameryki wyemigrować miał, kuratorem ad actum w osobie Samuela Katza.

Wzywa się przeto nieobecnego Seliga Sprunga, ażeby porozumiał się z ustanowionym kuratorem i jemu dał potrzebne informacye, gdyż z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki własnej winie przypisze.

Niżankowice, 16 lutego 1894.

L. 5132 (2096 1—3)

C k. Sąd obwodowy stanisławowski powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jechiela Rosenberga, że na prośbę Maiera Magera uchwałą tegoż sądu z 14 lutego 1894 l. 3077 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 61 zł. 62 ct. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Michałowi Fischlerowi przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do ochrony jego praw potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

Stanisławów, 17 marca 1894.

L. 1582 (2148 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 24 września 1893 l. 6644 w sprawie Łukasza Staruch przeciw Iwanowi i i Łeni Staruch o wpis prawa własności do tychże części ciał hipot. lwh. 47 i 48 ks. gr. Radziejowa objętych dla niewiadomej z miejsca pobytu Łeni Staruch kuratorem Jana Kopczyńskiego z Baligrodu.

O czem się Łenię Staruch, celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 2 marca 1894.

L 6979 (2149 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Jarosza, że przeznaczoną dla niego rezolucyę hip. tut. sąd. z dnia 21 czerwca 1893 l. 3691 doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Józefowi Pazganowi, któremu Jakób Jarosz ma dostarczyć środków swej obrony.

Grybów, 29 grudnia 1893.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 473

W niedzielę dnia 15 kwietnia 1894 odbędzie się o godzinie 4-tej po południu w sali Towarzystwa zwyczajne

walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1893.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za 1893.
4. Wniosek rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1893.
5. Sprawa zmiany statutu §. 4.
6. Potwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi i trzech zastępców.
7. Wybór 12 członków rady nadzorczej
8. Wnioski członków.

Uwaga: W razie niejawienia się w myśl statutu wymaganej ilości członków potrzebnej celem powzięcia uchwał względem zmiany statutu odbędzie się po myśli §. 46 powołanego statutu, walne zgromadzenie członków Towarzystwa w następną niedzielę to jest dnia 22 kwietnia 1894 z tym samym porządkiem dziennym.

Od Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Cieszanowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Julian Kniaź Puzyna, przewodniczący — Jan Stafiński, sekretarz.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.